DZIŚ STREFA BIZNESU

FIRMY BIJĄ SIĘ O SPECJALISTÓW

W TYCH BRANŻACH ZAROBKI ROSNĄ NAJSZYBCIEJ

Nr ISSN 2353-6195
Nr indeksu 350-079

www.dziennikzachodni.pl

Nr 220 (24 672) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Wtorek, 22.09.2026

81 *lat*

DZIENNIK ZACHODNI

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Kultura

Rok 2027 będzie Rokiem Jana Kiepury. Tak zdecydował Sejmik

W ten sposób upamiętniono 125. rocznicę urodzin wybitnego śpiewaka i aktora, który urodził się i wychował w Sosnowcu

– Str. 5

Wodzisław Śląski

Zawieszono porodówkę, to samo grozi internie

Szpital Powiatowy w Wodzisławiu Śląskim przeżywa trudne tygodnie. Wypowiedzenie składa ordynator interny

– Str. 4

Mała elektrownia i carporty w jednej z największych hal sportowych w Zagłębiu

– Str. 5

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego wycofało się ze współprowadzenia Panteonu Górnośląskiego

– Str. 3

FOT. LUCYNA NENOW

Autostrada A4

Likwidacja bramek na A4 coraz bliżej. Inwestycja za 7,7 miliona złotych

oprac. Piotr Sobierajski

Koniec bramek na A4 na Śląsku już blisko, co zdecydowanie ułatwi płynne i bezpieczne podróże. Opłaty były tam pobierane w latach 2012-2023. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wybrała właśnie wykonawcę rozbiórki tej infrastruktury. Najkorzystniejszą ofertę na ponad 7,7 mln zł złożyła firma PORR.

FOT. POLSKA PRESS

Likwidacja bramek poboru opłat na zachodnim odcinku A4 w woj. śląskim coraz bliżej

Katowicki oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad poinformował o wyborze najkorzystniejszej oferty w przetargu na likwidację bramek na Placu Poboru Opłat Żernica oraz Stacjach Poboru Opłat Bojków, Ostropa, Kleszczów i Łany. Obiekty te mieszczą się na ciągu głównym i na węzłach śląskiego odcinka autostrady A4 między Gliwicami i Wrocławiem.

Oferty w przetargu złożyło pięciu wykonawców. Wybrana została oferta z drugą najniższą ceną. Najtańsza, za ponad 7,3 mln zł, została odrzucona jako zawierająca informacje wprowadzające w błąd. Budżet dyrekcji wynosił blisko 11 mln zł (zmieściło się w nim czterech wykonawców).

Zadanie będzie prowadzone w systemie „projektuj i buduj": wykonawca będzie miał pięć miesięcy na zaprojektowanie likwidacji infrastruktury i uzyskanie pozwoleń oraz siedem kolejnych na rozbiórkę obiektów oraz przywrócenie właściwych standardów drogi z docelową organizacją ruchu.

Obecnie w tym rejonie autostrady A4 trwa od lipca br. zaplanowany na trzy miesiące kompleksowy remont nawierzchni trasy: od granicy woj. opolskiego do węzła Łany.

Likwidacja bramek na autostradach jest finansowana przez Ministerstwo Finansów, natomiast GDDKiA - poza przeprowadzeniem przetargu - sprawuje nadzór nad poszczególnymi etapami prac.

Kierowcy samochodów osobowych i motocykli płacili za przejazd autostradą A4 Bielany Wrocławskie - Sośnica od czerwca 2012 r. Opłata dla samochodów wynosiła 10 gr za kilometr. Płatny odcinek miał ok. 164 km, więc opłata za przejechanie całej jego długości wynosiła 16,20 zł (przejazd między Kleszczowem a Sośnicą, autostradową obwodnicą Gliwic, dla samochodów osobowych i motocykli w ruchu lokalnym był bezpłatny).

Pobór opłat między Gliwicami a Wrocławiem odbywał się w tzw. systemie zamkniętym. Na wszystkich wjazdach i zjazdach płatnego odcinka stanęły bramki. Na wjazdowych kierowcy pobierali bilet, a na wyjazdowych płacili. Możliwe były opłaty elektroniczne.

1 lipca 2023 r. weszła w życie nowelizacja ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym znosząca opłaty za przejazd płatnymi odcinkami autostrad zarządzanymi przez państwo dla pojazdów o dopuszczalnej masie całkowitej do 3,5 tony i motocykli: A4 od Gliwic do Wrocławia i A2 w Wielkopolsce w kierunku zachodniej granicy państwa. Szef KAS nadal pobiera opłaty od pojazdów samochodowych o masie powyżej 3,5 tony i autobusów.

15 marca 2027 r. wygaśnie koncesja na eksploatację odcinka autostrady A4 Katowice-Kraków, którą ma spółka Stalexport Autostrada Małopolska (SAM), należąca do Grupy Stalexport Autostrady. Droga przejdzie pod zarząd GDDKiA, co oznacza, że i ona stanie się wówczas bezpłatna, z wyjątkiem pojazdów ciężarowych.

na podst. PAP

eprasa.pl b4f44321fe

POLECAMY

JUTRO: Tak rozpoznasz zawał serca CZWARTEK: Jak polscy żołnierze walczyli w Kołobrzegu

22.09.2026
Wtorek

Dziś imieniny: Tomasza, Joachima, Darii
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK ZACHODNI

Redaktor naczelny Marcin Zasada
Z-ca redaktora naczelnego Bartłomiej Romanek
Wydawcy Agata Markowicz, Marlena Polok-Kin, Katarzyna Wiśniewska-Lewicka

www.dziennikzachodni.pl

Polska Press Makroregion Śląsk, Łódź
Redakcja ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec
tel. 32 634 21 00
redakcja@dz.com.pl
Prezes Makroregionu Aneta Sarga-Burtan
Dyrektor reklamy Anna Gałuszka
Biuro reklamy oddziału tel. 502499257
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©® - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikzachodni.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

GLIWICE

Soyka wrócił tam, gdzie dorastał. Odsłonięto mural „Tolerancja"

Wiktoria Kurczab

Parasole szczelnie wypełniły przestrzeń przed sceną przy ul. Królowej Bony 6 w Gliwicach. Intensywny deszcz nie odstraszył tych, którzy przyszli na oficjalne odsłonięcie muralu Stanisława Soyki. „Tolerancję" wspólnie zaśpiewano zaledwie kilkaset metrów od miejsca, w którym artysta dorastał.

FOT. WK

Mural „Tolerancja" autorstwa Sebastiana Berusa

Spotkanie rozpoczęło się na parkingu przy ul. Królowej Bony. Powód był szczególny. Na szczytowej ścianie stojącego obok zabytkowego budynku pojawił się ogromny portret Stanisława Soyki, artysty, którego muzyczna droga zaczęła się właśnie w Gliwicach.

Lokalizacja nie jest przypadkowa. Wielkoformatowy portret namalowano na ścianie zabytkowego budynku, gdzie obecnie mieści się Przedszkole Miejskie nr 23. W bezpośrednim sąsiedztwie znajduje się ulica, przy której mieszkał Stanisław Soyka. Z Gliwicami łączyło go jednak znacznie więcej niż tylko adres. Tutaj zaczęła się jego muzyczna droga. Jako siedmiolatek śpiewał razem z ojcem w jednym z parafialnych chórów, a później w Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia w Gliwicach uczył się gry na skrzypcach.

Autorem muralu jest Sebastian Berus, projektant graficzny i artysta związany ze street artem oraz malarstwem wielkoformatowym. Jego koncepcja zatytułowana „Zobacz we mnie człowieka" zwyciężyła w konkursie, do którego zgłoszono 20 prac. Centralnym elementem jest portret Soyki. Obok niego pionowo biegnie słowo „Tolerancja", nawiązujące do jednego z najbardziej rozpoznawalnych utworów artysty.

Dopełnieniem obrazu była muzyka: zagrało trio Sojka Pęczak Sojka, a kulminacyjnym momentem wieczoru było wspólne odśpiewanie „Tolerancji".

SZTUKA

„Tutejszość: topografie". 200 prac o Częstochowie w Miejskiej Galerii Sztuki

Piotr Ciastek

Czym jest Częstochowa dla ludzi, którzy tu mieszkają, tworzą i są aktywni? Odpowiedzi na to pytanie można szukać na najnowszej wystawie Miejskiej Galerii Sztuki. Są na niej pokazane miejsca dobrze znane, ale też takie, które istnieją już tylko we wspomnieniach.

FOT. ARC MIEJSKA GALERIA SZTUKI

Tegoroczne Triennale wpisuje się w obchody 200-lecia Nowoczesnej Częstochowy

Na ekspozycji zgromadzono około 200 obiektów autorstwa ponad 50 twórców. Są wśród nich zarówno artyści z wieloletnim dorobkiem, jak i przedstawiciele młodszego pokolenia, dopiero rozpoczynający zawodową drogę. Mamy tu między innymi prace Monstfura, Kędziory, Prażmowskiego. Wystawa przypomina również dorobek artystów, których już nie ma: Beaty Bebel-Karankiewicz, Andrzeja Desperaka i Jerzego Filipa Sztuki.

Malarstwo sąsiaduje z fotografią, rysunkiem, rzeźbą, instalacjami, projektami wideo i tekstami. Nie ma jednego sposobu przedstawienia miasta. Jedne prace prowadzą w stronę jego charakterystycznych punktów i zabytków, inne pokazują przestrzenie mniej oczywiste: blokowiska, zaplecza ulic, małe podwórka. Na wystawie pokazane są również miejsca, których fizycznie już nie ma. Pozostały jednak w pamięci osób, które je znały. Właśnie takie osobiste skojarzenia są jednym z ważnych elementów wystawy. Wędrówka po Częstochowie choć fragmentaryczna i w różnej stylistyce tworzy wielobarwny kolaż miasta.

Do opowieści dołączyli również sami Częstochowianie. Organizatorzy poprosili mieszkańców o podzielenie się przemyśleniami i emocjami związanymi z Częstochową. Ich odpowiedzi stały się częścią ekspozycji. Dzięki temu obok prac plastycznych znalazły się osobiste wypowiedzi osób reprezentujących różne zawody i zainteresowania. Swoje teksty prezentują także artyści, między innymi Jacek Łydżba i Wojciech Prażmowski. Tak skonstruowana wystawa pozwala spojrzeć na miasto nie tylko przez jego wygląd. Konkretne miejsce może przywoływać wspomnienie, obraz, dźwięk czy zapach. Może być związane z zachwytem, ważnym wydarzeniem, doświadczeniem wspólnotowym albo trudnym przeżyciem.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Zachodni"

tel. 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl

POGODA

dziś 12°C/6°C

jutro 15°C/6°C

KALENDARIUM

1364
Podczas spotkania europejskich monarchów i książąt zwołanego przez króla Kazimierza III Wielkiego odbyła się słynna uczta u Wierzynka w Krakowie.

1862
Prezydent USA Abraham Lincoln wydał Proklamację Emancypacji, znoszącą niewolnictwo na obszarach Skonfederowanych Stanów Ameryki.

1940
W nocy z 21/22 IX do obozu Auschwitz przywieziono więźniów z tzw. 2. transportu warszawskiego, wśród nich rtm. W. Pileckiego i W. Bartoszewskiego.

2000
Podczas XXVII Letnich Igrzysk Olimpijskich w Sydney (Australia) Robert Korzeniowski zdobył złoty medal w chodzie sportowym na dystansie 20 km. JJ

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl
mail: a.biernat@dz.com.pl

Dzisiaj w godz. 7*9 jestem reporterem dyżurnym. Będę się starał odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.

ARKADIUSZ BIERNAT
502 499 265

eprasa.pl b4f44321fe

KATOWICE

Ciężarówka z dźwigiem zerwała trakcję

Dawid Wygas

Ogromne utrudnienia dla pasażerów komunikacji miejskiej w Katowicach. 21 września przed południem ciężarówka z dźwigiem zerwała pół kilometra trakcji tramwajowej.

Do poważnej awarii doszło 21 września około godz. 9:40 w rejonie skrzyżowania ul. Kościuszki i Gawronów. Samochód ciężarowy wyposażony w hydrauliczny dźwig (HDS) zahaczył o sieć i zniszczył odcinek o długości aż 500 metrów. W efekcie całkowicie zablokowany został ruch tramwajowy w kierunku południowych dzielnic miasta.

Jak wyjaśnia Paweł Cyz, rzecznik spółki Tramwaje Śląskie, skala zniszczeń jest bardzo duża.

- Ciężarówka z dźwigiem HDS zerwała aż 500 metrów trakcji. To bardzo poważna awaria, która zatrzymała siedem linii tramwajowych. Natychmiast wysłaliśmy na miejsce ekipy techniczne i uruchomiliśmy dwa autobusy komunikacji zastępczej. Uszkodzenia są obszerne, dlatego naprawa potrwa najprawdopodobniej do jutra. Robimy jednak wszystko, by zakończyć prace jeszcze dzisiaj - relacjonował wczoraj.

Z powodu zniszczenia sieci, kursy tramwajów jadących w kierunku Brynowa zostały skrócone do Placu Miarki.

Na wyłączonym z ruchu tramwajowego odcinku Brynów Centrum Przesiadkowe - Katowice Plac Miarki uruchomiono zastępcze autobusy.

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Uszkodzenia trakcji tramwajowej były bardzo poważne. Z powodu awarii wprowadzono komunikację zastępczą

KATOWICE

Wojna o wieżowiec. Deweloper po krytyce ujawnia plan B

Katarzyna Stacherczak

Po tym, jak prezydent Katowic Marcin Krupa skrytykował plany budowy 130-metrowego wieżowca przy ul. Chorzowskiej 1, firma MTX Development nie kryje zaskoczenia postawą miasta. Ujawnia też plan awaryjny.

Spór dotyczy prestiżowej działki przy ulicy Chorzowskiej naprzeciwko Spodka, gdzie inwestor chce postawić 34-kondygnacyjny wieżowiec mieszkalny. Koncepcja, zamiast wzbudzić zachwyt, wywołała na Koszutce przerażenie. Lokatorzy sąsiednich bloków, stojących niespełna 30 metrów od planowanej inwestycji, boją się odcięcia od światła słonecznego oraz paraliżu dzielnicy, bo w budynku zaplanowano 332 mieszkania i zaledwie 193 miejsca parkingowe.

Po stronie mieszkańców stanął prezydent Katowic, Marcin Krupa, oświadczając na Facebooku, że budowa nie wpisuje się w charakter tego miejsca. Z kolei w programie „Protokół Rozbieżności" w TVP3 Katowice prezydent powołał się na analizy urbanistyczne i uderzył w plany inwestora.

- Z tej wstępnej, takiej analizy, która została mi przedstawiona, wynika jasno i wyraźnie, że takiego dużego budynku mieszkalnego, takiego wysokiego budynku mieszkalnego w pobliżu nie ma. A więc patrząc z punktu widzenia przepisów prawa, nie ma możliwości wydania takiego pozwolenia.

Krupa dodał, że w tym rejonie dopuszczalna wysokość to około 40 metrów, a nie planowane przez dewelopera 130 metrów.

Do stanowczej reakcji prezydenta odniósł się Tomasz Sobolewski, wiceprezes MTX Development. - Jesteśmy zaskoczeni tak jednoznaczną oceną projektu, ogłoszoną w trakcie postępowania administracyjnego. Liczymy na bezpośrednią rozmowę z prezydentem o inwestycji i o propozycjach, które przedstawiliśmy mieszkańcom. Podkreślamy, że zamierzamy zagospodarować nieruchomość przy Chorzowskiej 1, a naszym pierwszym wyborem pozostaje budynek mieszkalny zaprojektowany przez Konior Studio.

Inwestor wprost zapowiada jednak, że ma już gotowy plan awaryjny na wypadek blokady ze strony magistratu. Jeśli ekonomia wymusi niższą budowę, profil działalności drastycznie się zmieni - na uciążliwy dla sąsiadów dobowy wynajem.

- Od początku bierzemy pod uwagę inne sposoby wykorzystania nieruchomości, które może podyktować ekonomia niższej zabudowy na naszej działce. Bliskość Spodka i Międzynarodowego Centrum Kongresowego, z bogatym programem wydarzeń kulturalnych, sportowych i biznesowych, przemawiają za ofertą najmu krótkoterminowego, skierowaną do osób przyjeżdżających do Katowic na kilkudniowe pobyty.

Na koniec wiceprezes spółki uderza w kluczowy punkt negocjacji z mieszkańcami Koszutki, czyli brak miejsc postojowych. W nowym, „hotelowym" formacie, deweloper nie zamierza już spełniać żądań dotyczących budowy parkingu:

- Dodatkowo, w tym modelu własny parking nie jest warunkiem atrakcyjności biznesowej przedsięwzięcia. Oczywiście, do momentu zakończenia procedury administracyjnej, inne opcje pozostają w sferze analiz - stwierdził Tomasz Sobolewski, wiceprezes MTX Development.

Postępowanie administracyjne w urzędzie miasta wciąż trwa. Wygląda na to, że Katowice stanęły przed trudnym wyborem: albo zgodzą się na wysoką wieżę z niedoborem miejsc parkingowych, albo naprzeciwko Spodka wyrośnie niższy blok nastawiony na masowy ruch turystyczny.

Oficjalne stanowisko MTX Development jasno pokazuje, że spór o Chorzowską 1 wykroczył poza ramy standardowego postępowania urzędowego i przeniósł się niejako na pole... bitwy medialnej. Wyciągnięcie argumentu o najmie krótkoterminowym brzmi trochę jak zakamuflowany szantaż wobec miasta i protestujących lokatorów.

Blok oferujący mieszkania na wynajem krótkoterminowy z pewnością będzie niósł za sobą całą masę utrudnień. Co więcej, deweloper bez ogródek deklaruje, że w takim wariancie duży parking przestaje być dla niego biznesowym priorytetem. Można się zatem zastanawiać, czy w ten sposób deweloper próbuje przesłać miastu jasny komunikat: jeśli zablokujecie nasz flagowy drapacz chmur, wybudujemy tu coś, co nie tylko nie rozwiąże problemów parkingowych dzielnicy, ale jeszcze mocniej uderzy w waszą codzienną jakość życia.

KATOWICE

Panteon Górnośląski bez wsparcia ministerstwa. „Na instytucję brakuje pomysłu"

oprac. Paweł Kurczonek

Sejmik Województwa Śląskiego 21 września podjął uchwałę o zmianie statutu Panteonu Górnośląskiego w Katowicach. Spośród podmiotów, które współprowadzą tę instytucję kultury wykreślono Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, które samo zrezygnowało z tej funkcji.

Panteon Górnośląski funkcjonuje w podziemiach katowickiej archikatedry. Został otwarty w 2022 r. jako instytucja prowadzona przez Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego we współpracy z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Urzędem Miasta Katowice oraz Archidiecezją Katowicką.

W połowie 2025 r. resort kultury ogłosił decyzję o rezygnacji ze współprowadzenia Panteonu Górnośląskiego. Nastąpiło to z końcem 2025 r. Tłumaczono wówczas, że zakończył się etap wsparcia inwestycyjnego, a wraz z nim zaangażowanie MKiDN.

Marszałek Wojciech Saługa (KO) podczas poniedziałkowej sesji sejmiku tłumaczył, że Panteon Górnośląski jest instytucją, na którą od samego początku „brakuje pomysłu", a w niej samej „brakuje treści". Przyznał jednocześnie, że decyzja ministerstwa to ciężar dla samorządu, który prawdopodobnie będzie musiał wziąć na siebie większe finansowanie. Zasygnalizował ponadto, że prowadzone są rozmowy dotyczące przyszłości tej instytucji kultury.

FOT. LUCYNA NENOW

Panteon Górnośląski znajduje się w podziemiach katedry

Zgodnie z umową z 2023 r. resort kultury, samorząd województwa i samorząd miejski miały do 2027 r. przekazywać na działalność Panteonu Górnośląskiego w formie dotacji podmiotowej po 1 mln zł rocznie, a Archidiecezja Katowicka 100 tys. zł rocznie. Od 2026 roku MKiDN przestało przekazywać swoją część.

Panteon Górnośląski był inicjatywą arcybiskupa Wiktora Skworca

Arcybiskup zwrócił się do MKiDN w tej sprawie 2018 r. Dwa lata później podpisano umowę, na mocy której powołano instytucję.

Na adaptację przestrzeni w katowickiej archikatedrze Panteon Górnośląski otrzymał 29,1 mln zł dotacji celowej z MKiDN.

Wśród statutowych celów Panteonu Górnośląskiego zapisano upamiętnienie stulecia przyłączenia części Górnego Śląska do Polski w 1922 r. oraz stulecia polskiej administracji kościelnej na Górnym Śląsku, a także upamiętnianie trzech powstań śląskich. Kolejne to upamiętnianie i upowszechnianie wiedzy historycznej o Górnym Śląsku po zakończeniu I wojny światowej, upamiętnianie, zachowywanie i upowszechnianie pamięci o osobach „zasłużonych dla polskości ziem Górnego Śląska" oraz „czynne uczestniczenie w budowie tożsamości narodowej oraz społeczeństwa opartego na wartościach chrześcijańskich".

Panteon Górnośląski od samego początku wzbudza kontrowersje. Zarzuty – formułowane m.in. przez regionalistów – dotyczą przede wszystkim tego, że nie przedstawiono w nim skomplikowanej i wielokulturowej historii Górnego Śląska, a wyeksponowano postacie związane z polskością i Kościołem katolickim, które stanowią jedynie jej część.

eprasa.pl b4f44321fe

WODZISŁAW ŚLĄSKI

Problemy kolejnego szpitala. Zawieszono porodówkę, to samo grozi internie

Ireneusz Stajer

Szpital w Wodzisławiu Śląskim z jednej strony inwestuje w powstający obecnie Zakład Opiekuńczo-Leczniczy w Rydułtowach, z drugiej wypowiedzenie składa ordynator interny. Wcześniej zawieszono działalność porodówki. Pesymiści wieszczą nawet upadek całej lecznicy.

Szpital Powiatowy w Wodzisławiu Śląskim przeżywa trudne tygodnie. Najpierw działalność porodówki i powiązanego z nią oddziału neonatologicznego została tymczasowo zawieszona od 10 sierpnia do 31 października 2026 roku z powodu poważnych braków kadrowych. Teraz wypowiedzenie złożył ordynator interny z geriatrią, kluczowego oddziału w każdym szpitalu. Czy nie jest to pierwszy krok do likwidacji placówki? Taki scenariusz poważnie biorą pod uwagę autorzy licznych postów w mediach społecznościowych.

Jak mówi Arkadiusz Skowron, członek zarządu powiatu wodzisławskiego, na oddziale wewnętrznym pozostało czterech lekarzy, w tym jeden zatrudniony na pół etatu. W tak ograniczonej obsadzie oddział z 70 łóżkami nie może pracować. Sytuacja jest poważna, bo oznacza, że od 15 października interna musiałaby zostać zawieszona na trzy miesiące. Wcześniej o takiej decyzji dyrekcja zawiadamia Narodowy Fundusz Zdrowia – to jest wymóg przepisów wynikających z regulaminu NFZ.

Szpital opublikował ogłoszenie o chęci zatrudnienia lekarza kierującego Oddziałem Chorób Wewnętrznych oraz lekarzy do pracy na internie. Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, ponoć prowadzone są jeszcze rozmowy „ostatniej szansy" z dotychczasowym ordynatorem, który był zatrudniony jednocześnie w szpitalu w Cieszynie. To właśnie miało być powodem konfliktu pracowniczego i doniesienia w sprawie kierownika wodzisławskiego oddziału do prokuratury. I przyczyną rezygnacji ordynatora, który miał stwierdzić, że w tej sytuacji nie ma z kim współpracować.

- Bez lekarzy nie ma żadnego szpitala. To jest pięta achillesowa całego systemu ochrony zdrowia w Polsce. Po rezygnacji ordynatora, sytuacja zrobiła się rzeczywiście trudna. Musimy uzupełnić liczbę lekarzy na internie. Pacjenci na 70 łóżkach muszą być obsłużeni całodobowo – zaznacza Arkadiusz Skowron i podkreśla, że ordynator wykonywał swoją pracę rzetelnie.

FOT. POWIAT WODZISŁAWSKI

Szpital Powiatowy w Wodzisławiu Śląskim przeżywa trudne tygodnie

Jeśli nie znajdą się brakujący lekarze, wodzisławski szpital będzie musiał zawiesić na trzy miesiące kolejny oddział. Chodzi o bezpieczeństwo pacjentów, bo obsada musie być pełna.

Jak ocenia się pracę dyrektora szpitala? Został opublikowany list otwarty sygnowany przez „Pracownicy Szpitala Powiatowego w Wodzisławiu Śląskim". Domagając się oni odwołania dyrektora Cezarego Tomiczka, chcą również przeprowadzenia w placówce kompleksowej kontroli. Autorzy listu piszą m.in. o chaosie organizacyjnym, problemach kadrowych, sposobie realizacji inwestycji i projektów finansowanych z KPO oraz pogarszających się warunków pracy.

Poniekąd w odpowiedzi ukazał się list w obronie dyrektora.

„Nie wszyscy pracownicy popierają postulaty zawarte we wspomnianym liście. Nie wszyscy zgadzają się z przedstawioną w nim oceną Dyrekcji. Nie wszyscy chcą odwołania Dyrektora. I przede wszystkim – nie wszyscy zgadzamy się, aby ktoś bez naszej wiedzy i zgody wypowiadał się publicznie również w naszym imieniu. To nie jest głos całej załogi naszego Szpitala" – czytamy w nim.

- Jeśli chodzi o kwestie ekonomiczne (w maju 2026 zadłużenie szpitala sięgało 95 mln zł – red.), nie usprawiedliwiam dyrektora. Mamy jednak opinię Związku Powiatów Polskich, problem leży w systemie ochrony zdrowia. Wszystkie szpitale są niedofinansowane. Nie ma żadnego dyrektora cudotwórcy, który mógłby rozwiązać ten problem. Jesteśmy uzależnieni od NFZ, starostwo nie ma wpływu na finanse. Dyrektor odpowiada natomiast za atmosferę w pracy i w tej kwestii powinna być poprawa – zaznacza Skowron.

Do momentu publikacji tekstu nie udało nam się skontaktować z dyrektorem szpitala. W sekretariacie dyrekcji placówki usłyszeliśmy, że w wolnej chwili oddzwoni.

Równocześnie szpital kontynuuje inwestycje. Dyrektor naczelny, dr Cezary Tomiczek, wspólnie z posłem Krzysztofem Gadowski po raz kolejny spotkali się w centrali NFZ z wiceprezesem Jakubem Szulcem. Rozmawiali o przyszłości finansowania oraz dalszej realizacji jednej Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Rydułtowach; po likwidacji tutejszego szpitala, nieruchomości trafiły pod zarząd jednostki w Wodzisławiu.

- Realizacja tego przedsięwzięcia ma szczególne znaczenie w kontekście potrzeb mieszkańców regionu oraz dalszego rozwoju świadczeń z zakresu opieki długoterminowej – czytamy w poście na Facebooku Szpitala Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim.

Arkadiusz Skowron przekonuje, że powiat utrzyma również internę.

- Mamy na to jeszcze trochę czasu. Ewentualne zawieszenie może potrwać trzy miesiące, które można wydłużyć o kolejne trzy miesiące. Myślę, że to jest scenariusz bardzo pesymistyczny. Ja jestem optymistą – stwierdza członek zarządu.

REKLAMA 0011585904

OGŁOSZENIE

PREZYDENT MIASTA KATOWICE

informuje

o wywieszeniu na okres 21 dni wykazu z dnia 17.09.2026 r. dotyczącego sprzedaży 26 lokali mieszkalnych wraz ze sprzedażą udziału w gruncie w trybie bezprzetargowym na rzecz ich najemców.

Niniejszy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Biurze Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Katowice, ul. Rynek 1 (I piętro), a ponadto został zamieszczony na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (parter) i przy ul. Młyńskiej 4 (parter).

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu:
poniedziałek – środa w godz. 7.30 – 15.30
czwartek w godz. 7.30 – 17.00
piątek w godz. 7.30 – 14.00

oraz na stronie internetowej *www.katowice.eu* i w Biuletynie Informacji Publicznej *www.bip.katowice.eu*

Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się pod numerami telefonu 32/ 259 33 56, 259 36 96 oraz w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, V piętro, pok. 517.

REKLAMA 0011585905

OGŁOSZENIE

PREZYDENT MIASTA KATOWICE

informuje

o wywieszeniu na okres 21 dni wykazu z dnia 17.09.2026 r. dotyczącego sprzedaży 27 lokali mieszkalnych wraz ze sprzedażą udziału w gruncie w trybie bezprzetargowym na rzecz ich najemców.

Niniejszy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Biurze Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Katowice, ul. Rynek 1 (I piętro), a ponadto został zamieszczony na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (parter) i przy ul. Młyńskiej 4 (parter).

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu:
poniedziałek – środa w godz. 7.30 – 15.30
czwartek w godz. 7.30 – 17.00
piątek w godz. 7.30 – 14.00

oraz na stronie internetowej www.katowice.eu i w Biuletynie Informacji Publicznej **www.bip.katowice.eu**

Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się pod numerami telefonu 32/ 259 33 56, 259 31 76 oraz w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, V piętro, pok. 517.

KATOWICE

Autem po schodach

Justyna Kidawa

Samochód jadący po schodach na samym środku katowickiego rynku? Kierująca Oplem 43-latka nie tylko wjechała tam, gdzie nie powinna. Jak się okazało, była także pijana.

Do niecodziennej sytuacji doszło w nocy z soboty na niedzielę w centrum Katowic. Około godzi. 1.00 patrolujący rejon Śródmieścia policjanci zauważyli Opla, który wjechał wprost na rynek. Pojazd skręcił w kierunku schodów, znajdujących się na samym środku placu. Mundurowi natychmiast podjęli interwencję. Zatrzymali do kontroli 43-letnią kobietę kierującą pojazdem. W trakcie wykonywania czynności policjanci sprawdzili stan trzeźwości zatrzymanej. Wkrótce na jaw wyszło, że 43-latka była pijana. Badanie wykazało w jej organizmie ponad półtora promila alkoholu.

Policjanci wykonali na miejscu odpowiednie czynności i zabezpieczyli samochód zatrzymanej. Teraz o dalszych losach pojazdu zdecyduje sąd. Natomiast kierującą w stanie nietrzeźwości czeka kara. Grozi jej do 3 lat pozbawienia wolności.

Obszar katowickiego rynku jest deptakiem przeznaczonym dla pieszych, co czyni go wyłączonym z ruchu. Wjazd tam bez uprawnień grozi interwencją służb i może zakończyć się mandatem. Tym razem jednak na tym nie koniec, a konsekwencje dla 43-latki będą o wiele bardziej dotkliwe.

eprasa.pl b4f44321fe

DĄBROWA GÓRNICZA

Mała elektrownia i carporty w jednej z największych hal sportowych w Zagłębiu

oprac. Piotr Sobierajski

Hala Widowiskowo-Sportowa „Centrum" w Dąbrowie Górniczej należy do największych w Zagłębiu. I choć czasy, kiedy o mistrzostwo Polski biły się tu siatkarki MKS-u dawno już minęły, to jednak wciąż dzieje się tu wiele.

FOT. ARC

Na dachu hali i na specjalnych zadaszeniach parkingowych, tak zwanych carportach, zostaną zamontowane panele fotowoltaiczne

Lokalny samorząd Dąbrowy Górniczej otrzymał 850 tys. zł dofinansowania na realizację projektu, dzięki któremu Hala „Centrum" wyposażona zostanie w instalacje fotowoltaiczne oraz magazyny energii. Całkowita wartość inwestycji przekracza 1 mln 340 tys. zł, a znaczną część kosztów – ponad 724 tys. zł – pokryją pieniądze pochodzące z Funduszy Europejskich dla Śląskiego 2021-2027.

W praktyce oznacza to, że na dachu dąbrowskiej hali oraz na specjalnych zadaszeniach parkingowych (tak zwanych carportach) zostaną zamontowane panele fotowoltaiczne, produkujące energię elektryczną z promieniowania słonecznego. Łączna moc instalacji wyniesie 100 kW.

Projekt zakłada budowę dwóch instalacji fotowoltaicznych. Jedna z nich zostanie zamontowana na dachu hali, a druga na siedmiu zadaszeniach parkingowych znajdujących się przed obiektem. Każda instalacja będzie współpracowała z magazynem energii o pojemności 75 kWh.

Dzięki magazynom energia wyprodukowana w ciągu dnia nie będzie musiała zostać zużyta od razu. Jej nadwyżki będzie można przechowywać i wykorzystywać później, na przykład podczas wydarzeń odbywających się w hali. Najważniejszą korzyścią będzie produkcja ekologicznej energii na potrzeby własne obiektu. Szacuje się, że instalacje będą wytwarzać blisko 98 MWh energii elektrycznej rocznie. To pozwoli ograniczyć zakup energii z zewnętrznych źródeł i zmniejszyć koszty utrzymania hali.

Projekt przyniesie także wymierne korzyści środowiskowe. Według założeń inwestycji emisja gazów cieplarnianych zostanie ograniczona o ponad 69 ton CO rocznie.

Oznacza to mniej zanieczyszczeń trafiających do atmosfery oraz większy udział energii odnawialnej w miejskiej infrastrukturze.

Choć instalacje będą służyć przede wszystkim hali, z efektów projektu skorzystają również mieszkańcy. Niższe koszty funkcjonowania obiektu oznaczają bardziej efektywne gospodarowanie środkami publicznymi, a większe wykorzystanie zielonej energii wpisuje się w działania miasta na rzecz ochrony środowiska i transformacji energetycznej.

Według założeń projektu jego oddziaływanie obejmie około 55 tysięcy osób, przede wszystkim mieszkańców korzystających z hali oraz miejskiej infrastruktury sportowej i rekreacyjnej.

Realizacja projektu potrwa do końca 2026 roku. Po zakończeniu prac hala stanie się jednym z kolejnych miejskich obiektów wykorzystujących odnawialne źródła energii, pokazując, że nowoczesne i ekologiczne rozwiązania mogą skutecznie wspierać funkcjonowanie infrastruktury publicznej.

Projekt „Zakup i montaż urządzeń do produkcji energii z odnawialnych źródeł – Hala Widowiskowo-Sportowa Centrum w Dąbrowie Górniczej" realizowany jest w ramach programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021-2027, Priorytet FESL.10 „Fundusze Europejskie na transformację", Działanie FESL.10.06 „Rozwój energetyki rozproszonej opartej o odnawialne źródła energii".

KATOWICE, SOSNOWIEC

2027 Rokiem Jana Kiepury w województwie śląskim

Robert K. Lewandowski

Sejmik Województwa Śląskiego ustanowił rok 2027 Rokiem Jana Kiepury, upamiętniając w ten sposób 125. rocznicę urodzin wybitnego śpiewaka i aktora, który urodził się i wychował w Sosnowcu oraz wziął udział w I powstaniu śląskim.

FOT. FOT. MIECZYSŁAW DOLEGA/SPGW

Jan Kiepura bohaterem 2027 roku

Jan Kiepura urodził się 16 maja 1902 r. Ukończył Gimnazjum Państwowe im. Stanisława Staszica w Sosnowcu. Udzielał się w szkolnym chórze. Grał w piłkę nożną w Victorii Sosnowiec. Jako nastolatek dołączył do Polskiej Organizacji Wojskowej, wstąpił do I Pułku Strzelców Bytomskich i wziął udział w I powstaniu śląskim.

Studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Wtedy zaczął uczęszczać na lekcje śpiewu – w tajemnicy przed ojcem, który chciał, żeby jego syn skupił się na nauce. Ostatecznie przerwał studia, aby skupić się tylko i wyłącznie na muzyce.

Jan Kiepura zadebiutował w 1925 r. na scenie Teatru Wielkiego w Warszawie. Wystąpił w „Halce" Stanisława Moniuszki. Następnie wyjechał do Wiednia, a jego kariera potoczyła się błyskawicznie. Odbywał tournée po różnych kontynentach i krajach, występując m.in. w Mediolanie, Paryżu, Nowym Jorku, Londynie, Kopenhadze, Pradze, Wenecji, Berlinie, Chicago i Buenos Aires.

Powstało wiele filmów z Janem Kiepurą w roli głównej, m.in. „Kocham wszystkie kobiety" i „Dla ciebie śpiewam". Były to przede wszystkim pogodne historie miłosne. Utwory z tych filmów szybko stawały się przebojami. W niektórych Jan Kiepura występował ze swoją żoną – wybitną śpiewaczką Martą Eggerth.

Występował nie tylko na scenach. Śpiewał z balkonów i na ulicach wśród tłumów wielbicieli. Po wybuchu II wojny światowej Jan Kiepura zerwał kontrakty z niemieckimi wytwórniami. Wspierał emigrantów z Polski. W Stanach Zjednoczonych prowadził działania propagandowe na rzecz swojej ojczyzny.

W latach 50. i 60. bywał w Polsce. Za każdym razem był gorąco przyjmowany przez publiczność.

Jan Kiepura zmarł nagle 15 sierpnia 1966 r. Został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Pamięć o Janie Kiepurze jest szczególnie pielęgnowana w Sosnowcu i Krynicy-Zdroju.

REKLAMA 0011564306

eprasa.pl b4f44321fe

FOKUS

• **Wiceszef MON Stanisław Wziątek potwierdził,** że docelowo ma być w Polsce 15 tysięcy żołnierzy USA

POLITYKA

Czy za spotkanie z Karolem Nawrockim trzeba było płacić tysiące dolarów?

Tak twierdzą dziennikarze „Newsweeka" i Radia Zet. Kancelaria Prezydenta zaprzecza tym doniesieniom, mówi o „nagonce na głowę państwa, insynuacjach i półsłówkach"

oprac. Karolina Wrońska

Dziennikarze „Newsweeka" i Radia Zet dotarli do cennika, który miał obowiązywać na imprezie Polish-American Economic Summit z udziałem Karola Nawrockiego. Na poniedziałkowe wydarzenie zapraszała kancelaria prezydenta, a jego organizatorem jest Centrum Strategii Rozwojowych. W zaproszeniu fundacja przedstawiać miała trzy pakiety sponsorskie: srebrny za 25 tys., złoty za 50 tys. oraz platynowy za 100 tys. dolarów. Pakiet Platinum gwarantować miał rozmowę jeden na jeden z Karolem Nawrockim. Każdy z czterech pakietów Gold - spotkania w kameralnym gronie, a w szerszym gronie - każdy z ośmiu pakietów Silver.

Dziennikarze opisują mechanizm zaproszenia do największych amerykańskich firm w Polsce, jakie na Economic Summit miał wysyłać sekretariat prezydenckiego ministra Karola Rabendy, a w zaproszeniu było przekierowanie do organizatora, którym była prywatna fundacja, potem ta fundacja wysyłała ofertę z cennikiem.

- Przedstawiciele tych amerykańskich firm rozumieli, że jest to tak organizowane, że im więcej zapłacisz, tym większa szansa na to, że spotkasz się z prezydentem - wyjaśnia Mariusz Gierszewski, dziennikarz Radia Zet.

FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

Prezydent Karol Nawrocki przebywa obecnie w Stanach Zjednoczonych, gdzie dziś ma się spotkać z Donaldem Trumpem

Kancelaria Prezydenta zaprzecza doniesieniom mediów

Komentując sprawę, rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz podkreślił we wpisie na X, że publikacja to ciąg dalszy „nagonki na Prezydenta RP Karola Nawrockiego". „Insynuacje, półsłówka, manipulacje. Proza politycznej rzeczywistości" - dodał.

„Nikt nie płacił za wstęp i udział w Polish-American Economic Summit w Nowym Jorku. Nie było deklaracji ze strony Kancelarii Prezydenta warunkujących udział w Forum lub spotkanie z Prezydentem od wpłacenia środków finansowych. To absurd" - zaznaczył Leśkiewicz.

Wskazał również, że forum organizuje Centrum Strategii Rozwojowych, dodając, że jest ono takim samym wydarzeniem jak konferencje w Karpaczu czy Krynicy. „Tu też pojawiają się sponsorzy i partnerzy, podobnie jest w przypadku Polish-American Economic Summit. Lista partnerów jest publicznie znana" - zaznaczył. Dodał, że prezydent RP nie będzie uczestniczył w panelach organizowanych przez CSR.

W sieci zawrzało

Politycy z koalicji rządzącej nie kryją oburzenia tymi informacjami.

„Prywatna fundacja organizuje wydarzenie, a w jego promocję i udział zaangażowana jest Kancelaria Prezydenta. Jednocześnie ta sama fundacja oferuje sponsorom pakiety za 25, 50 i 100 tys. dolarów. A wcześniej? ZondaCrypto była sponsorem CPAC, na którym występował Karol Nawrocki. Pytanie jest proste: czy w otoczeniu Prezydenta dostęp do niego można dziś uzyskać razem z odpowiednio dużym przelewem?" - skomentował na portalu X rzecznik rządu Adam Szłapka.

„Black Friday coraz bliżej. Czy Kancelaria Prezydenta szykuje jakieś promocje? Drugie spotkanie z prezydentem 50% taniej?" - dodał w innym wpisie.

„A mi się wydawało, że Prezydent RP to nie jest towar... Za chwilę ogłoszą promocję: trzy uściski dłoni w cenie jednego" - to przewodniczący klubu parlamentarnego Koalicji Obywatelskiej Zbigniew Konwiński.

Europoseł KO Bartosz Arłukowicz podsumował: „Spotkanie z panem prezydentem Karolem Nawrockim? Życzy pan wersję platinum czy gold? Płacą państwo gotówką? Kartą? Tokenami?". PAP

KRÓTKO

Przestępczość

Wielka obława w stolicy

Ponad 700 funkcjonariuszy stołecznej policji w ciągu jednego dnia skontrolowało blisko 800 domów, mieszkań i hosteli. Zatrzymali 101 poszukiwanych osób oraz osiem zaginionych. Jak przekazuje w poniedziałek Komenda Stołeczna Policji, do jednodniowej akcji doszło w zeszłym tygodniu. „Efektem działań funkcjonariuszy z jednostek i wydziałów Komendy Stołecznej Policji było zatrzymanie 101 poszukiwanych osób, za którymi sądy i prokuratury wydały listy gończe i nakazy doprowadzenia. Wśród zatrzymanych było też ośmiu obcokrajowców" — czytamy w komunikacie.

Karolina Wrońska

Biznes

Firmy zalegają z płatnościami

Problemy z płynnością finansową sprawiają, że wiele przedsiębiorstw nie reguluje wszystkich zobowiązań według tych samych zasad. Z badania BIG InfoMonitor wynika, że 75,2 proc. firm przyznaje, iż termin zapłaty zależy od wielkości kontrahenta lub długości współpracy. Jedynie 21,4 proc. przedsiębiorstw deklaruje, że wszystkich partnerów biznesowych traktuje jednakowo. Jednocześnie 40 proc. firm przyznaje, że często lub bardzo często zwleka z płatnościami. Z kolei 39 proc. twierdzi, że robi to rzadko. Skala problemu pozostaje duża. Na koniec pierwszego półrocza 2026 r. łączne zaległości pozakredytowe i kredytowe przedsiębiorstw zbliżyły się do rekordowych 47 mld zł. To o ponad 1,7 mld zł więcej niż rok wcześniej, co oznacza wzrost o 4 proc.

Maciej Badowski

KIELCE

Kinga Duda, córka byłego prezydenta, miała wypadek

Sylwia Bławat

W Szewcach, w powiecie kieleckim, na ekspresowej S7 Jaguar uderzył w bariery energochłonne. Za kierownicą siedziała córka byłego prezydenta Andrzeja Dudy.

Informację o wypadku w Szewcach, gmina Nowiny w powiecie kieleckim, służby dostały około godziny 21.20 w niedzielę 20 września. Na miejscu ustalono, że 31-letnia kobieta kierująca Jaguarem straciła panowanie nad autem i uderzyła w bariery energochłonne. O tym wypadku informowaliśmy jako pierwsi w niedzielę późnym wieczorem.

Jak ustaliło „Echo Dnia", samochodem kierowała córka byłego prezydenta RP Andrzeja Dudy. Kobieta była trzeźwa. Została przewieziona do szpitala w Kielcach. Córka prezydenta przeszła w szpitalu badania, ale ponieważ nie odniosła poważnych obrażeń, po północy opuściła szpital.

Do kolizji na S7 doszło na pasie w stronę Warszawy.

DARŁOWO

Telefon i sprawa zniknięcia Emilii Koprowskiej

Michał Borkowski

Telefon Emilii Koprowskiej został odnaleziony. Urządzenie jest teraz w rękach policji. Śledczy sprawdzają jego zawartość.

Telefon może być jednym z ważniejszych elementów w sprawie zaginięcia 37-latki. W jego pamięci mogą znajdować się wiadomości, zdjęcia, kontakty czy informacje o lokalizacji, które pozwoliłyby ustalić, co działo się z kobietą w ostatnich godzinach przed zaginięciem.

Tyle że to iPhone, a dostęp do danych nie jest w tym przypadku taki prosty.

37-letnia Koszalinianka, żona i matka, 30 sierpnia pojechała na koncert w Darłowie. Tam w pewnym momencie oddaliła się od osób z nią przebywających i już nie wróciła. Kobieta jest szczupła, ma włosy koloru kasztanowego lub brązowego, oczy zielone. Biuro Rutkowski wyznaczyło nagrodę w wysokości 50 tys. zł za informację, która pozwoli ustalić, gdzie przebywa.

FOT. AP/EAST NEWS

Ostrzeżenia premiera Polski Donalda Tuska w sprawie planowanych przez Rosję ataków na kraje wspierające Ukrainę powinny być poważnie brane pod uwagę

JONAS GAHR STOERE
premier Norwegii

eprasa.pl b4f44321fe

NAUKA

Odkryto najmłodszą jak dotąd „obcą planetę” – jest 5000 razy młodsza od Ziemi

Kazimierz Sikorski

Astronomowie odkryli egzoplanetę (planetę pozasłoneczną), która powstaje w chmurze materii wokół młodej gwiazdy i liczy mniej niż milion lat.

Jest to najmłodsza planeta pozasłoneczna zaobserwowana przez badaczy; wyłoniła się z kosmicznej chmury, która uformowała się wokół młodej gwiazdy.

„Planeta-niemowlę”, nazwana Elias 2-24 b, może pomóc w zrozumieniu powstawania innych planet, w tym Ziemi.

Krąży ona wokół nowo powstałej gwiazdy oddalonej od Ziemi o 450 lat świetlnych. Jest od dwóch do czterech razy większa od Jowisza i jest w odległości od swojej gwiazdy macierzystej dwukrotnie większej niż dystans dzielący Neptuna od Słońca. Po raz pierwszy zauważono ją w 2017 roku, gdy astronomowie dostrzegli lukę i wirujący pierścień gazu i pyłu po formowaniu się gwiazdy. Ze względu na to, że obiekt dopiero się formował i był niewielki, nie można go było wówczas dostrzec.

Teraz naukowcy do badań wykorzystali trzy teleskopy: Obserwatorium W.M. Kecka na Hawajach, radioteleskopu ALMA w Chile oraz teleskopu VLT należący do Europejskiego Obserwatorium Południowego, który też w Chile. Udało im się dostrzec planetę Elias 2-24 b, potwierdzić jej istnienie i określić jej wiek. Ustalono, że ten odległy świat ma mniej niż milion lat.

„Tym, co czyni Elias 2-24 b niezwykłą, jest jej wiek” – mówiła Andrea Bernardi, autorka badania i doktorantka w Instytucie Badań Astrofizycznych (IEA) .

To najmłodsza planeta, jaką dotąd wykryto; ponieważ wciąż możemy obserwować jej formowanie, które rzadko udaje się dostrzec.

Nowo odkryta egzoplaneta jest 5000 razy młodsza od Ziemi i stanowi zaledwie 0,008% wieku najstarszej znanej egzoplanety – PSR B1620-26 b, zwanej „Matuzalemem” – która uformowała się 1,1 miliarda lat po Wielkim Wybuchu.

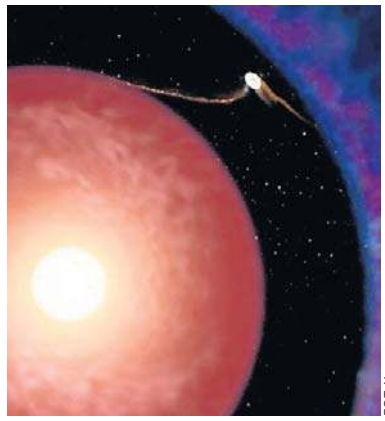

FOT. X

Najmłodsza jak dotąd „obca planeta” jest 5000 razy młodsza od Ziemi

UKRAINA

Ukraina nie ma „leku” na drony o napędzie odrzutowym

Kazimierz Sikorski

Ataki Moskwy mają „wykrwawić” Ukrainę. Rosja falami atakuje dronami o napędzie odrzutowym, które są trudne do zniszczenia.

Nowe modele dronów Shahed osiągają prędkość ponad 400 km/h. Taka maszyna leci dwa razy szybciej niż wersja z silnikiem tłokowym – najgorsze dla Ukrainy jest to, że to powyżej możliwości tanich maszyn przechwytujących.

FOT. PAP/EPA

Ukraińcy mają ogromne problemy z niszczeniem dronów o napędzie lotniczym

Połowa dronów Rosji ma napęd odrzutowy

Ukraina polega na samolotach, aby zestrzeliwać starsze modele dronów, ale modele odrzutowe, które stanowią dziś połowę dronów wykorzystywanych przez Rosję, poruszają się za szybko i są bardzo trudne do zestrzelenia. Te drony są zbyt szybkie dla wielu ukraińskich pocisków przechwytujących, a czas na reakcję po ich wykryciu jest dziesięciokrotnie krótszy niż w przypadku dronów używanych dotychczas.

Ataki tych dronów przytłaczają ukraińską obronę. Kijów musi znaleźć rozwiązanie przed nadejściem zimy.

Od czerwca częstotliwość ataków Rosji przy użyciu dronów odrzutowych wzrosła o 700 procent. Jurij Ihnat, rzecznik ukraińskich sił powietrznych, mówi, że wróg nawet nie magazynuje nowej broni: „Wróg kieruje te maszyny do walki prosto z linii produkcyjnej”.

Rosja eksploatuje dwa główne typy dronów odrzutowych. Jeden z nich, Geran, bazuje na konstrukcji irańskiego Shaheda. W początkowej fazie wojny najczęściej używaną bronią był model Geran-2, wyposażony w silnik śmigłowy i osiągający 160 km/h.

Odrzutowe są szybkie i przenoszą ciężkie głowice

Rosja opracowała technologię modeli Geran-3, 4 i 5 – wszystkie z napędem odrzutowym – które są szybsze i zdolne do przenoszenia cięższych głowic. Drugim typem jest Banderol. Jest bardzo skuteczny, osiąga prędkość do 600 km/h i przenosi głowicę o masie 114 kg.

Anatolij Chrapczyński, oficer rezerwy sił powietrznych Ukrainy i szef firmy zajmującej się systemami obrony powietrznej, mówi o przewagach: „Drony te funkcjonują jak tanie, masowo produkowane pociski manewrujące. Ich przewagą jest prędkość, która skraca czas reakcji obrony”.

Starsze drony z silnikami tłokowymi nie tylko lecą powoli na niskich wysokościach, ale w dodatku ich silniki są głośne, co sprawia, że są łatwym celem i można je zestrzeliwać dronami lub ogniem z karabinów maszynowych.

Trzeba działać po kilku sekundach

Drony Shahed z silnikami tłokowymi dają 60 sekund na wykrycie i zwalczenie celu. Konstrukcja z napędem odrzutowym skraca czas reakcji do sześciu sekund. Skuteczność przechwytywania starszych Shahedów sięga 95 proc., w przypadku odrzutowych tylko 60 procent. Aby zestrzelić drony odrzutowe, Ukraina musi stosować kosztowne środki, takie jak pociski systemu Patriot.

W sytuacji gdy pociski Patriot są na wyczerpaniu, a Rosja nasila ataki rakietami balistycznymi, Kijów nie może sobie pozwolić na marnowanie cennych zasobów na zwalczanie tanich dronów.

STANY ZJEDNOCZONE

Nie żyje Presley Gerber, jedyny syn Cindy Crawford i Rande’a Gerbera

Kazimierz Sikorski

Presley był synem supermodelki Cindy Crawford i biznesmena Rande’a Gerbera oraz bratem modelki i aktorki Kaii Gerber. Presley rozpoczął karierę w modelingu jako nastolatek.

Jak wynika z dokumentów biura koronera hrabstwa Los Angeles, do których dotarł magazyn „PEOPLE”, Presley zmarł w niedzielę 20 września w ośrodku odwykowym. Jako pierwszy informację tę podał serwis TMZ.

Przedstawiciel rodziny – matki Presleya, Cindy Crawford, ojca, Rande’a Gerbera, oraz siostry, Kaii Gerber – przekazał magazynowi „PEOPLE”: „Rodzina prosi o uszanowanie prywatności w tym niezwykle trudnym i bolesnym czasie”.

„Skoro sam zmagałem się z problemami ze zdrowiem psychicznym, depresją i innymi kwestiami, które się z tym wiążą, uważam, że jeśli pomogę choć jednej osobie – czy też stu osobom – wyjść z sytuacji, w której sam kiedyś tkwiłem, to właśnie to jest moim zadaniem” – mówił w podcaście Studio 22.

„[Zdrowie psychiczne] to ważna kwestia. Zajmuje ogromną część mojego życia. To praca na pełen etat, przez całą dobę, obejmująca mnóstwo aspektów” – kontynuował Presley. „Naprawdę chcę pomagać ludziom – czy to osobom z depresją, czy zmagającym się z czymkolwiek, co negatywnie wpływa na ich organizm. Może chodzić o cokolwiek; nikogo nie oceniam”.

Presley zaczął publikować na Instagramie filmy w ramach serii „Mental Health Mondays”.

NIEMCY

Wyborczy nokaut. Najgorszy wynik w historii chadeków

oprac. Kariolina Wrońska

Partia CDU kanclerza Niemiec Friedricha Merza nie przekroczyła w niedzielnych wyborach w Meklemburgii-Pomorzu Przednim progu 5 proc., co oznacza, że po raz pierwszy w historii nie będzie w parlamencie.

Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna (CDU) uzyskała 4,9 proc. głosów. Rezultat ten jest najgorszym w historii chadeków w wyborach w Niemczech. To także pierwszy przypadek w historii, gdy CDU nie znajdzie się w parlamencie niemieckiego kraju związkowego.

W wyborach w Meklemburgii-Pomorzu Przednim wygrała prawicowo-populistyczna Alternatywa dla Niemiec (AfD), uzyskując 38,2 proc. głosów. Drugie miejsce zajęło socjaldemokratyczne SPD z wynikiem na poziomie 35,5 proc. W parlamencie w Schwerinie znajdzie się także Lewica (6,5 proc.) oraz Zieloni (5,7 proc.). Takie rezultaty oznaczają, że premierką niemal na pewno pozostanie Manuela Schwesig z SPD.

Kanclerz Merz, lider chadeków, wynik w tym kraju związkowym na północy Niemiec nazwał „katastrofą”.

W Berlinie zwycięska Lewica uzyskała zgodnie z badaniem dla stacji ZDF 26 proc. głosów. Drugie było CDU z poparciem na poziomie 20 proc. Kolejne miejsca zajęli Zieloni (15,5 proc.), AfD (13,5 proc.), SPD (12 proc.) oraz skrajnie lewicowe BSW (5 proc.).

Niedzielne wyniki to kolejne po wyborach w Saksonii-Anhalcie z 6 września rozczarowujące dla chadeków rezultaty. PAP

eprasa.pl b4f44321fe

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,79	4,35	4,60	5,07	2,41

DANE WG NBP Z DNIA 21.09.2026, G. 12:00

PRACA

W tych branżach zarobki rosną najszybciej. Firmy biją się o specjalistów

Przeciętne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw zwiększyło się o 6,8%. GUS odnotował duży wzrost pensji w branży górniczej (o 21,9%) i energetycznej (13,4%).

Agnieszka Kamińska

Z kolei Antal wskazuje, że w sektorze bankowości i ubezpieczeń przeciętne wynagrodzenie specjalistów i menedżerów wzrosło o 4% rok do roku, a w IT - jedynie o 2%. Najbardziej pożądani na rynku specjaliści z unikalnymi kompetencjami mogą jednak liczyć na hojniejsze podwyżki. Programiści z obszaru ERP i architekci IT zarabiają nawet ponad 30 tys. zł na B2B.

Przeciętne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw wyniosło 9509,02 zł i było wyższe o 6,8% rok do roku

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw wyniosło w lipcu 9509,02 zł – podał GUS. A to oznacza, że było o 6,8% wyższe niż przed rokiem. Ten wynik można uznać za średni, bo np. w czerwcu tego roku wzrost rok do roku wyniósł 5,9%. Z kolei w lipcu ubiegłego roku pensje poszybowały w górę o 7,6%. Według metodologii GUS wysoki wzrost wynagrodzeń odnotowano w górnictwie i wydobywaniu (aż o 21,9%), co miało związek z dodatkowymi wypłatami w ramach wynagrodzeń. Bardziej niż przeciętnie w sektorze wzrosły również płace w wytwarzaniu i zaopatrywaniu w energię elektryczną, gaz, parę wodną i gorącą wodę (o 13,4%). Wysoko na liście znalazł się też sektor gospodarowania ściekami i odpadami (wzrost pensji o 7,3%), a także handel, naprawa pojazdów samochodowych oraz informacja i komunikacja (wzrost po 7,2% - do tego sektora GUS dolicza też IT). W najmniejszym stopniu wzrosły natomiast wynagrodzenia w budownictwie (o 5,6%).

Wynagrodzenia wzrosły, ale trudno mówić o spektakularnych podwyżkach w którejś z branż

Podobne wnioski płyną z analiz firm rekrutacyjnych. Ich przedstawiciele powtarzają, że choć wynagrodzenia wzrosły, to trudno mówić o spektakularnych podwyżkach w którejś z branż. Pracodawcy najczęściej stawiają na stabilizację i bardzo ostrożne prowadzenie polityki płacowej. Z drugiej strony są skłonni do wypłaty podwyżek specjalistom z unikalnymi kompetencjami. Na przykład według badania firmy Antal (objęło ono płace ponad 3 tys. specjalistów i menedżerów i zostało przeprowadzone w drugim półroczu 2025 i w pierwszym półroczu 2026 roku) przeciętny wzrost płac wyniósł 5% (z 15 691 zł do 16 400 zł brutto).

– Wzrost średniej nie oznacza jednak jednolitego trendu. Po okresie dynamicznych wzrostów wynagrodzeń wkraczamy w fazę, w której różnice między branżami, specjalizacjami i poziomami stanowisk coraz wyraźniej się pogłębiają. O wartości ekspert decyduje już nie tylko doświadczenie czy specjalistyczna wiedza, ale przede wszystkim zdolność do przekładania jej na realną wartość dla organizacji. Sztuczna inteligencja dodatkowo przyspiesza tę zmianę, wpływając na sposób wykonywania pracy oraz znaczenie poszczególnych kompetencji – mówi Artur Skiba, prezes Antal.

Największą dynamikę w płacach widać tam, gdzie kompetencje odpowiadają na nowe potrzeby biznesu: w AI, cyberbezpieczeństwie, obszarze zarządzania danymi czy transformacji energetycznej. W sektorze bankowości i ubezpieczeń przeciętne wynagrodzenie specjalistów i menedżerów wyniosło 15 335 zł brutto miesięcznie i wzrosło o 4% rok do roku. Widełki płacowe są średnio o około 1 tys. zł miesięcznie wyższe na poziomie specjalistycznym i o 2–3 tys. zł na wyższych szczeblach menedżerskich. Z kolei w IT przeciętne wynagrodzenie specjalistów i menedżerów wyniosło 19 859 zł brutto miesięcznie (czyli o 2% więcej). Najwyższy wzrost wynagrodzeń obserwowany jest w specjalizacjach, takich jak AI developer, AI Fullstack developer, specjalista ds. cyberbezpieczeństwa, architekt danych czy DevOps. Jednocześnie automatyzacja ogranicza zapotrzebowanie na stanowiska niższego szczebla.

Programista z obszaru ERP może zarobić nawet 33,6 tys. zł netto na kontrakcie B2B

No Fluff Jobs (portal z ofertami dla programistów) jeszcze bardziej szczegółowo przygląda się zarobkom w IT. Według danych tej firmy, najwyższe wynagrodzenia w branży w pierwszej połowie 2026 r. oferowano programistom z obszaru ERP – mediana górnych widełek wynagrodzenia dla doświadczonych pracowników sięgnęła 33,6 tys. zł netto (+ VAT) na kontrakcie B2B. Na drugim miejscu znalazła się kategoria architecture IT – do 31,9 tys. zł netto (+ VAT) na kontrakcie B2B. Na trzeciej pozycji znalazły się specjalizacje fullstack (do 30,2 tys. zł netto + VAT na kontrakcie B2B) oraz AI (do 30,1 tys. zł netto + VAT na kontrakcie B2B).

FOT.123 RF

Fachowcy z unikalnymi kompetencjami są najlepiej wynagradzani na rynku

– Choć ogólna liczba ofert pracy dla programistów rośnie, co jest świetną wiadomością dla kandydatów, to struktura tego wzrostu uległa zmianie. Mamy do czynienia z rynkiem dwóch prędkości: z jednej strony toczy się agresywna walka o seniorów – pracowników doświadczonych, posiadających unikalną wiedzę architektoniczną i biznesową w IT, z drugiej strony widzimy ogromną barierę wejścia dla osób na początku drogi – przyznaje Paulina Król, dyrektor ds. kadr i operacji w No Fluff Jobs.

W kolejnych miesiącach presja płacowa może być najbardziej widoczna właśnie na styku kilku obszarów: AI, danych, chmury, architektury oraz cyberbezpieczeństwa. Jednak samo posługiwanie się narzędziami AI nie będzie uzasadniało wyższej stawki. Pracodawcy szukają zwykle znajomości AI połączonej z konkretną specjalizacją – analizą danych, backendem, testowaniem lub chmurą.

– Coraz częściej słychać głosy, że długofalowy rozwój sektora nie będzie możliwy bez inwestowania w juniorów. Coraz częściej pojawia się pytanie o to, kto za kilka lat zastąpi dzisiejszych seniorów i ekspertów. Organizacje, które już dziś tworzą przestrzeń do rozwoju młodych talentów, mogą w przyszłości zyskać istotną przewagę konkurencyjną – mówi Piotr Trzmiel, dyrektor ds. rozwoju biznesu w Theprotocol.it, serwisie z Grupy Pracuj.

Spójrzmy na popyt na pracowników i wynagrodzenia w innych branżach. Z potężnym deficytem pracowników boryka się m.in. sektor budowlany. Na rynku brakuje – według Barometru Zawodów – monterów instalacji budowlanych, mechaników sprzętu do robót ziemnych, dekarzy, wykończeniowców (malarzy, szpachlarzy, monterów płyt kartonowo-gipsowych czy glazurników-płytkarzy), murarzy, zbrojarzy, instalatorów wodno-kanalizacyjnych i hydraulików. Oferty zatrudnienia dla pracowników fizycznych (wykwalifikowanych i bez kwalifikacji) stanowią 16% wszystkich ofert na Pracuj.pl. Więcej (18%) ma tylko sprzedaż.

Na rynku brakuje nawet 200 tys. kierowców ciężarówek; ich pensje nie rosną tak szybko jak popyt na nich

Doświadczeni fachowcy, np. dekarze lub murarze, mogą liczyć na pensje powyżej 10 tys. zł brutto. Ale za granicą te stawki są dużo wyższe i sięgają na umowach kontraktowych nawet 20 tys. zł. Na przykład spawacz w Polsce może zarobić 6–12 tys. zł (w Danii 22 tys. zł na zleceniu – według Centralnej Bazy Ofert Pracy). Dekarze zarobią w Polsce od płacy minimalnej do 12 tys. zł. W ofercie pracy w Holandii podano kwotę 28 tys. zł brutto na umowie-zleceniu.

Do zawodów deficytowych od lat należą kierowcy samochodów ciężarowych. Ich wynagrodzenia w ubiegłym roku wyniosły średnio na rękę 8838 zł, a mediana zarobków osiągnęła 9 tys. zł netto – wynika z danych Truckers Life oraz Transportu i Logistyki Polskiej. Jedynie 1/3 kierowców, którzy zostali zapytani w badaniu, otrzymywała wynagrodzenie powyżej 10 tys. zł na rękę.

– W przypadku transportów specyficznych, takich jak np. przewóz środków chemicznych czy paliw, pensje sięgają 15–17 tys. zł netto w skali miesiąca. Na trasach krajowych standardowo wynoszą 5–8 tys. zł. W przewozach międzynarodowych wynagrodzenia rzędu 8–10 tys. zł netto miesięcznie mogą otrzymać kierowcy ciężarówek z naczepą plandekową – wyjaśnia Mariusz Frąc, współwłaściciel firmy transportowej MaWo Group, ekspert BCC ds. rynku transportowego.

Około 18 tys. (na 24 tys.) właścicieli warsztatów samochodowych nie może znaleźć wykwalifikowanych pracowników

Tymczasem w Polsce brakuje obecnie od około 120 tys. do 150 tys. zawodowych kierowców ciężarówek i nawet 200 tys. w okresach wzmożonego zapotrzebowania na usługi przewozowe. Przeglądając oferty pracy, nasuwa się jeszcze jeden wniosek – widać duże zapotrzebowanie na mechaników samochodowych. Stowarzyszenie Dystrybutorów i Producentów Części Motoryzacyjnych wskazuje, że nawet ok. 18 tys. (na 24 tys.) właścicieli warsztatów nie może znaleźć wykwalifikowanych pracowników. Różnice w pensjach są dość duże – zaczynają się od płacy minimalnej, a kończą na ok. 15 tys. zł brutto miesięcznie.©℗

eprasa.pl b4f44321fe

FIRMA

Polska ma złoża ropy, ale z nich nie korzysta. Boimy się Niemców

Kilka kilometrów od Świnoujścia, pod dnem Bałtyku, znajduje się ropa, która mogłaby dać Polsce namiastkę bezpieczeństwa, w razie problemów z importem w dobie szalejących cen surowca i zerwania łańcuchów dostaw.

Paweł Zielewski

To złoże, określane największym konwencjonalnym odkryciem ropy naftowej w historii Polski, nie uczyni nas naftowym mocarstwem, ale mogłoby choćby przez kilka lat pokrywać część zapotrzebowania. Mamy złoże, technologię i strategiczny interes, ale wciąż nie mamy państwa zdolnego podjąć odważną dyskusję i decyzję. A wszystko dlatego, że zaprotestowali niemieccy ekolodzy.

Wystarczy jedno - mniejsze, większe, całkiem ogromne - zamieszanie w jednym punkcie światowej mapy, aby importerzy zaczęli nerwowo przeliczać zapasy, media wpadły w szaleństwo czarnowidztwa, politycy obrzucać się kolejnymi tonami błota, a kierowcy pylony słowami uznawanymi za obelżywe. Nie tylko Polska obrywa rykoszetem w konflikcie wokół cieśniny Ormuz, a ten praktycznie wymknął się spod jakiejkolwiek kontroli. Wstrzymanie dostaw surowca z regionu słusznie zdenerwowało połowę świata (w tym nas, importujących około 40 proc. całego potrzebnego gospodarce do życia paliwa). Cały kłopot w tym, że Polska – przynajmniej teoretycznie - mogłaby zaradzić temu, by tego rodzaju szok nie przeistoczył się w udar.

Jezioro pod morzem i co z tego wynika

Kilka kilometrów od Świnoujścia mamy pod morzem ropę. Może nie morze ropy, ale przynajmniej spore jezioro. Na dodatek wcale nie tak głęboko - jakieś 2,7 kilometra pod dnem morza, które w tym miejscu ma co najwyżej 10 metrów głębokości. Tylko że ta ropa pod dnem, pod dnem pozostanie, nie dlatego, że nie da się jej wydobywać albo byłoby to nieopłacalne. Nawet nie dlatego, że projekt od razu musiałby oznaczać katastrofę środowiskową, bo to nieprawda. Zostanie tam, bo żyjemy w kraju, który do perfekcji opanował sztukę paraliżowania samego siebie.

Potrafimy odkryć zasób, oszacować jego potencjał, wpisać bezpieczeństwo energetyczne do kolejnych strategii, powołać zespoły, przeprowadzić konsultacje i być dumnym z profesjonalnego wydawania publicznych pieniędzy. Ale gdy przychodzi do tak przyziemnej rzeczy, jak podjęcie decyzji i skonfrontowania się ze wszystkimi jej skutkami – cisza. Nie ma nas, sprawy nie ma, udajmy, że pada deszcz.

Dlaczego wracamy do sprawy ropy pod Świnoujściem? Nie z powodu Ormuz i jej konsekwencji, bo Polska nie kontroluje żadnego z czynników, które sprawiły, że oto mamy kłopot, jaki mamy (nie tylko my). Dlatego, że na wyciągnięcie ręki mamy możliwość ograniczania ryzyka i nikogo odważnego, kto by tę rękę wyciągnął.

Nie będziemy drugim Kuwejtem, ale...

Tutaj zaczyna się problem ze złożem Wolin East. Według wstępnych szacunków inwestora złoże Wolin East może zawierać około 22 mln ton ropy i jakieś 5 mld metrów sześciennych gazu możliwego do gospodarczego wykorzystania. Nie są to jeszcze ostateczne, urzędowo zatwierdzone zasoby eksploatacyjne, rzeczywista wielkość złoża, koszt wydobycia i opłacalność całego przedsięwzięcia wymagają analiz.

Nie zostaniemy drugim Kuwejtem, obywatele nie dostaną naftowej dywidendy jak w latach 80. XX wieku w Wenezueli, ceny paliw nie spadną z dnia na dzień, a polska gospodarka nie uniezależni się od importu. To wszystko nie będzie miało miejsca. Kropka. Żaden ze snów o petrozłotówkach nie jest warunkiem strategicznego znaczenia złoża.

Ważne jest tylko to, że według przedstawianych ocen przemysłowe wykorzystanie Wolin East mogłoby przez kilka lat pokrywać około 4–5 proc. rocznego zapotrzebowania Polski na ropę. Mało? W spokojnych czasach taki udział spokojnie można sobie zbyć wzruszeniem ramion, tym bardziej że nie można czegoś takiego wykorzystać politycznie. Nie pasuje do narracji o historycznych przełomach i surowcowej niepodległości. Ale czasy nie są spokojne. To nam chyba umyka.

Suma wszystkich strachów

Bezpieczeństwo państwa to zbiór mało malowniczych rozwiązań częściowych, niedoskonałych i mało widowiskowych. Awaryjne zasilanie nie musi obsługiwać całego miasta, żeby uratować rannych i chorych w szpitalu, więc i krajowe złoże nie musi pokrywać całego zapotrzebowania, aby mieć znaczenie wtedy, gdy import staje się droższy, trudniejszy albo fizycznie ograniczony.

Cztery czy pięć procent w „zwyczajnym" roku można nazwać niewielkim udziałem. W czasie poważnego kryzysu może to być paliwo dla części transportu, rolnictwa, przemysłu, służb ratowniczych albo infrastruktury krytycznej. Nie wystarczy do zapewnienia pełnego bezpieczeństwa, ale może ograniczyć skalę niebezpieczeństwa. Jeśli państwo nie potrafi dostrzec różnicy między brakiem pełnej niezależności a zmniejszeniem zależności, to nie prowadzi polityki strategicznej tylko politykę Power Pointa.

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Złoże Wolin East nie zastąpi tankowców i rurociągów, ale ropa, która czeka pod dnem Bałtyku, zapewni dodatkowe poczucie bezpieczeństwa. Szczątkowe, ale to lepsze, niż żadne. Problem w tym, że brakuje nawet wiążącego, rozsądnego planu, jak spróbować(!) po nią sięgnąć

Wolin East ma tylko jedną, za to zasadniczą, wadę. Znajduje się w Polsce, czyli w kraju, w którym chcemy energii, ale nie chcemy elektrowni, chcemy produktów, ale przeszkadzają nam fabryki, chcemy nowoczesnych portów, lecz irytują nas ciężarówki, chcemy gazu, ale za żadne skarby odwiertów. Można te wyliczankę ciągnąć długo.

Potrzebujemy ropy, ale najlepiej, gdyby ktoś ją wydobywał z dala od naszych plaż, a jeszcze lepiej w kraju, którego standardom środowiskowym nie musimy przyglądać się zbyt uważnie. Wtedy produkt jest w pełni akceptowalny, bo cały społeczny, ekologiczny i polityczny koszt zostaje elegancko wyprowadzony poza nasze pole widzenia.

To wygodne, chociaż ani szczególnie uczciwe, ani bezpieczne.

Będzie, nie będzie, sprawdzić trzeba koniecznie

Można uważać ropę za paliwo odchodzącej epoki i jednocześnie rozumieć, że ta epoka jeszcze się nie skończyła. Można inwestować w transformację, a równolegle zabezpieczać przejściowy okres własnym wydobyciem, czy też zmniejszać zużycie ropy, nie udając przy tym, że popyt zniknął tylko dlatego, że przestaliśmy wydobywać surowiec w Europie.

Projekt wydobywczy na Bałtyku wymaga niezwykle restrykcyjnej oceny. Ryzyko wycieku, wpływ na ekosystem, bezpieczeństwo techniczne, skutki dla rybołówstwa i turystyki nie są drobiazgami, ale odpowiedzialne podejście do każdego z tych elementów jest chyba bardziej niż oczywiste. Z ochrony środowiska nie można robić dekoracji, ale nie można też robić z niej uniwersalnego narzędzia blokowania każdej inwestycji. Istnieje przecież zasadnicza różnica między sprawdzeniem, czy przedsięwzięcie jest bezpieczne, a prowadzeniem procedury w taki sposób, aby żadna decyzja nigdy nie zapadła. Pierwsze jest obowiązkiem państwa, drugie jest jego kapitulacją.

W przypadku złoża Wolin East bliskość niemieckich kurortów wywołała silny opór po drugiej stronie granicy. Organizacje ekologiczne i lokalne inicjatywy domagają się powstrzymania nowych projektów naftowych i gazowych na Bałtyku. Pod petycją zebrano prawie 90 tys. podpisów. I to też jest jasne: Niemcy mają prawo bronić swoich interesów, samorządowcy z Uznamu odpowiadają przed mieszkańcami czy właścicielami hoteli i pensjonatów. Dla nich krajobraz i reputacja kurortów są realną wartością gospodarczą.

Nie ma w tym żadnej niespodzianki. Niespodzianką jest fakt, że polskie państwo broni się przed bronieniem własnego interesu. Wolin East znajduje się w polskiej strefie ekonomicznej. Projekt może wymagać konsultacji transgranicznych, ale sama świadomość konieczności ich przeprowadzenia nie może nas – do jasnej! - paraliżować.

Nie chodzi o lekceważenie niemieckich obaw. Chodzi o elementarną symetrię interesów. Łatwo jest wpaść w „propolską", płaską narrację, że niemieckie kurorty mają prawo walczyć o turystów, ale Polska ma obowiązek walczyć o własne bezpieczeństwo. I prawo do zaproszenia do dyskusji.

Nikłe poczucie bezpieczeństwa wygrywa z zerowym

Nawet nikłe poczucie bezpieczeństwa wymaga utrzymania zapasów interwencyjnych ropy i paliw, które mają odpowiadać co najmniej 90 dniom średniego dziennego importu netto ropy z poprzedniego roku. Dziewięćdziesiąt dni brzmi uspokajająco, póki kryzys jest krótki, dostawy da się szybko przekierować, a rynek pozostaje płynny. Jeżeli zakłócenia obejmują kilka regionów, transport morski drożeje, armatorzy ograniczają rejsy, a inne kraje również zaczynają walczyć o dostępne ładunki, sytuacja staje się znacznie trudniejsza.

Wolin East nie zastąpi rezerw, Naftoportu, rurociągów ani kontraktów importowych. Nie ochroni kierowców przed światowymi wahaniami cen. Może być jednak dodatkową warstwą zabezpieczenia. Rezygnacja z krajowego złoża tylko dlatego, że nie zaspokoi całego popytu i protestują Niemcy, przypomina demontaż gaśnic dlatego, że nie ugaszą pożaru całego miasta.

W przypadku Wolin East nie należy przesądzać wyniku. Być może dalsze badania pokażą, że zasoby są mniejsze od wstępnych szacunków, a może koszt infrastruktury będzie zbyt wysoki, zaś wymagania środowiskowe sprawią, że projekt okaże się nieopłacalny. Każdy z tych powodów może uzasadniać rezygnację z inwestycji, ale nie może usprawiedliwiać obaw przed podjęciem decyzji.

Nie potrzebujemy ani narodowej euforii, ani ekologicznej histerii. Potrzebujemy chłodnej oceny strategicznej. Państwo musi nauczyć się mówić „tak" albo „nie", a porzucić miękkie „zobaczymy", „prowadzimy analizy", „trwają uzgodnienia", bo „sprawa jest złożona". Państwo, które potrafi jedynie przedłużać procedurę, nie jest ostrożne, tylko bezradne.

Być może Wolin East nigdy nie stanie się działającym polem naftowym. Jeśli przesądzą o tym geologia, ekonomia albo nieusuwalne ryzyko środowiskowe, trzeba będzie taki wynik zaakceptować.

Za kilka lat może się okazać, że złoże było zbyt małe, wydobycie za drogie, a projekt technicznie nieuzasadniony. Może się jednak okazać coś znacznie gorszego. Że ropa była. Tylko państwa zabrakło. ©℗

eprasa.pl b4f44321fe

ŻYWNOŚĆ

Coś nieoczekiwanego dzieje się na rynku miodu

Rynek miodu ma konsumentom wiele do zaoferowania. Na sklepowych półkach i bezpośrednio w pasiekach znajdziemy różne rodzaje, każdy ma swój smak, kolor i konsystencję.

Katarzyna Zawada

Od wiosny pszczoły ciężko pracują, aby zebrać nektar wybranych kwiatów i od tego zależy, jaki finalnie produkt jest dostępny o danej porze roku. Po jakie więc miody sięgać jesienią? Z jakimi trudnościami w sezonie mierzą się pasieki? - Świadomość klientów z roku na rok rośnie i klienci, jeśli są pewni pszczelarza, wolą wybrać produkt lepszy jakościowo, nawet za trochę wyższą cenę - mówi nam jeden z rozmówców.

Ciemne miody wracają do łask. Jesień to ich pora roku

Produkcja miodu nie jest taka prosta, jak się wydaje. Aby powstał jeden słoik miodu, pszczoły muszą zebrać nektar z kilku milionów kwiatów. Dodatkowo, muszą też zapewnić pokarm sobie i przygotować ule na zimę. Na dalszym etapie, gdy już płynne złoto jest pozyskane, a woda odparowana, proces przejmuje człowiek. Pszczelarze odwirowują i oczyszczają miód.

Począwszy od wiosny, każdy rodzaj miodu ma swój „czas" produkcji. Jako pierwsze zaczęły pojawiać się miody rzepakowe, potem akacjowe, wielokwiatowe, lipowe i gryczane. We wrześniu hitem może być miód wrzosowy, zbierany z kwitnących kwiatów, o ciemnej barwie i specyficznym aromacie. Wyróżnia się także miód spadziowy, który pochodzi ze słodkiej rosy na igłach jodły, a nie z nektaru.

- Jesienią zauważam także wyraźną zmianę w preferencjach. Klienci chętniej sięgają po miody ciemne, wyraziste i o głębokim profilu. Bardzo chętnie wybierają też miód z cytryną i imbirem, chwalą, że idealnie pasuje do jesiennej herbaty - mówi nam Radosław Turkiewicz z Pasieki Słodkie Roztocze na Lubelszczyźnie.

Jesień to także okres, gdzie wciąż sprawdzają się zakupione wcześniej słoiki odmian wiosennych i letnich.

- Po upalnym i suchym lecie nadeszła jesień, a wraz z nią okres przeziębień. Najczęściej polecanym przez nas miodem klasycznym, który warto mieć w swojej spiżarce w tym okresie, jest miód lipowy - idealny do jesiennych herbat i jako wsparcie przy osłabieniu organizmu. Niestety, zbiory miodu lipowego w tym roku były bardzo słabe ze względu na upały i suszę w okresie nektarowania kwiatów lipy - przyznaje Justyna Kalińska-Kopciał z Bartnika Mazowieckiego.

Dla pasiek wyznacznikiem dobrego sezonu są więc w większości pogoda i położenie. Jeżeli zbiory danych roślin są udane, można liczyć na obfitą produkcję, a co za tym idzie - zysk. Niektórzy pszczelarze dopiero teraz, z przyjściem chłodnych dni, rozpoczynają wysoką sprzedaż.

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ/POLSKA PRESS

Za dobry miód trzeba zapłacić. Cena jest więc wyznacznikiem jakości

- Wrzesień to u nas dopiero początek wysokiego sezonu w sprzedaży miodu, większość klientów decyduje się na zakup w momencie przyjścia pierwszych przeziębień. W tym roku już teraz widzimy duży powrót do klasyki, czyli miodów wielokwiatowych i rzepakowych. Klienci coraz częściej pytają też o ciemniejsze miody, jak gryczany czy spadziowy, choć na naszych terenach trudno je pozyskać jako czysty miód odmianowy. Widać wyraźnie, że świadomość klientów z roku na rok rośnie i klienci, jeśli są pewni pszczelarza, wolą wybrać produkt lepszy jakościowo, nawet za trochę wyższą cenę - tłumaczy Tomasz Cheda z Pasieki Rogowa z okolic Radomia.

Miody miodom nierówne. Za dobry produkt trzeba zapłacić

Kwestia jakości w kontekście miodu przewija się dość często. Dziś produkt można kupić wszędzie - w marketach, na targowiskach, bezpośrednio z pasiek czy na festiwalach, ale to już nie cena jest wyznacznikiem ostatecznej decyzji klienta. Liczą się m.in. miejsce pochodzenia, data rozlewu czy sam wygląd surowca. Im lepszy miód, tym wyższa stawka za słoik. Najdroższe mogą być miody unikalne, których jest mniej niż tych popularnych. To, ile kosztuje produkt, może być poniekąd wyznacznikiem wspomnianej wyżej jakości. Za prawdziwy dar pszczół trzeba zapłacić kilkadziesiąt złotych. Jeśli duży słój miodu kosztuje poniżej 35-40 zł, warto zastanowić się nad zakupem.

Przykładowo: jedna z pasiek w Świętokrzyskiem wycenia miód wielokwiatowy na 40 zł za słoik, miód faceliowy na 45 zł. Na Śląsku wyrób prosto od pszczół uda się znaleźć od 36 zł za 720 ml, na Mazowszu ceny zależą od rodzaju - za lipowy, rzepakowy czy akacjowy 40 zł, droższy jest wrzosowy - 60 zł. W Małopolsce lokalny pszczelarz oferuje miód lipowy lub wielokwiatowy za 45 zł, nektarowo-gryczany za 50 zł i spadziowy za 68 zł za słoik.

Zaufanie to podstawa biznesu. Jeśli produkt jest dobry, klient wróci

Jak zatem dotrzeć do klienta, aby wybrał miód? Mnogość wyboru jest, więc trzeba się natrudzić, aby zbudować zaufaną markę. Dodatkowo, pszczelarze mają też swoje problemy – boją się o napływ importowanego surowca czy mniejszą produkcję, spowodowaną zawirowaniami pogodowymi. Ich zdaniem, miód powinien kosztować więcej, ale nie podnoszą drastycznie stawek, aby nie odstraszyć klientów.©℗

PRAWO I PODATKI

Polska wie, co robić. Problem, że tego nie robi

Paweł Zielewski

Polska gospodarka ma za sobą trzy dekady niemal nieprzerwanego wzrostu. Awansowała do grona państw rozwiniętych, utrzymuje tempo rozwoju wyższe niż największe gospodarki Europy Zachodniej i przyciąga uwagę międzynarodowych inwestorów.

Zdaniem Pawła Borysa, partnera zarządzającego MCI Capital, dotychczasowy sukces nie gwarantuje jednak równie dobrych wyników w przyszłości. Polska musi przejść od adaptowania zagranicznych rozwiązań do tworzenia własnych technologii, innowacji i firm o globalnej skali.

Czy polska gospodarka znalazła już nowy model rozwoju? Czego brakuje rodzimym przedsiębiorstwom? Dlaczego kapitał nie zawsze spotyka się z najbardziej ambitnymi projektami? To pytania, które wciąż czekają na swoje wiążące odpowiedzi. Pytania, przed którymi tym razem stanął Paweł Borys, były prezes PFR, obecnie partner zarządzający MCI Capital.

Sukces jest, ale globalnych marek nie ma

Paweł Borys zwraca uwagę, że Polska należy do stosunkowo nielicznej grupy państw, które przez wiele lat rozwijały się szybko i bez długotrwałych załamań. Krajowa gospodarka nadal rośnie szybciej niż gospodarki Niemiec, Francji czy Włoch, co jest dostrzegane przez zagranicznych inwestorów. Jednocześnie dotychczasowy model w znacznej mierze opierał się na przejmowaniu technologii z Zachodu oraz ich skutecznym wdrażaniu przez dobrze wykwalifikowanych i zaangażowanych pracowników. Ten mechanizm pozwolił zmniejszyć dystans rozwojowy, ale może nie wystarczyć do wejścia do ścisłej światowej czołówki.

Problemem pozostaje niewielka liczba polskich marek o międzynarodowym znaczeniu, ograniczona skala własnych innowacji oraz stosunkowo płytki rynek kapitałowy. Jeżeli Polska chce trwale znaleźć się w gronie najbogatszych państw, musi nie tylko wykorzystywać technologie stworzone gdzie indziej, lecz także zacząć je projektować, rozwijać i komercjalizować.

Kapitał jest. Brakuje ambitnych projektów

Czy największą barierą dla rozwoju polskich firm pozostaje dostęp do finansowania?

- Kapitału na rynku jest coraz więcej. Znaczne środki znajdują się w sektorze finansowym, a branża private equity i venture capital, choć nadal wymaga wzmocnienia, jest gotowa finansować perspektywiczne przedsięwzięcia - deklaruje partner zarządzający MCI Capital.

Jego zdaniem, większym wyzwaniem jest niedostateczna liczba firm, które chcą rosnąć ponad lokalną lub krajową skalę. Wielu przedsiębiorców zbyt szybko akceptuje osiągnięty poziom rozwoju i samodzielnie tworzy dla swoich organizacji „szklany sufit", a tymczasem wejście na zagraniczne rynki wymusza inwestycje, podnoszenie jakości zarządzania, transfer wiedzy oraz szybsze wdrażanie technologii.

Polskie przedsiębiorstwa nadal zbyt wolno korzystają również ze sztucznej inteligencji, chmury obliczeniowej, automatyzacji i robotyzacji. Są to technologie szczególnie istotne w warunkach starzenia się społeczeństwa i zmniejszania liczby pracowników. Mogą zwiększyć produktywność i konkurencyjność, ale wymagają kompetentnych menedżerów, gotowości do podejmowania ryzyka oraz ciągłego uczenia się.

Lista barier niemal się nie zmienia

Zdaniem Pawła Borysa w Polsce często wiadomo, jakie działania należy podjąć, lecz mimo to decyzje nie zapadają.

- Od wielu lat przedsiębiorcy wskazują te same przeszkody: skomplikowany system podatkowy, ograniczoną współpracę nauki z biznesem, niedoskonały system zamówień publicznych oraz niejasne lub nieskuteczne regulacje dotyczące komercjalizacji wynalazków - mówi.

Jednym z przykładów jest sytuacja naukowców tworzących rozwiązania, które mogą znaleźć zastosowanie w biznesie. Brak przejrzystych zasad udziału twórców w przyszłych korzyściach utrudnia przenoszenie pomysłów z uczelni do przedsiębiorstw. To właśnie takie szczegółowe rozwiązania mogą decydować o tym, czy innowacja pozostanie w laboratorium, czy stanie się podstawą nowej firmy i produktu. ©℗

eprasa.pl b4f44321fe

PRAWO I PODATKI

Toczy się gra o miliardy i duży procent polskiego eksportu rolnego

Polska jest drugim po Włoszech producentem tytoniu w Unii Europejskiej. Tytoń i wyroby tytoniowe co roku stanowią blisko 10 proc. wartości całego polskiego eksportu rolno-spożywczego.

Grzegorz Gajda

Planowane regulacje unijne mogą nawet całkowicie przekreślić przyszłość upraw tytoniu w Polsce. Co nowe dyrektywy podatkowe i zdrowotne oznaczają dla polskich rolników? Czy polskie uprawy zastąpi tani tytoń sprowadzany z Chin, Indii i Brazylii? O tym dyskutowano podczas Forum Ekonomicznego w Karpaczu.

FOT. WIKIPEDIA.ORG

Najbliższe miesiące zdecydują o całych dekadach w przetwórstwie

To jest gra o kilka miliardów euro

Debata o przyszłości polskiego tytoniu wykracza poza produkcję rolną. Dotyczy losu kilku tysięcy gospodarstw, rozbudowanego sektora przetwórczego, wpływów podatkowych oraz ważnej części polskiego eksportu rolno-spożywczego. Unia Europejska zaostrza wymogi co do wyrobów tytoniowych, planuje zmiany w podatku akcyzowym i wspólnotowej polityce rolnej.

Rozmawiano o tym w specjalnej debacie podczas Forum Ekonomicznego w Karpaczu. W dyskusji uczestniczyli: Jerzy Chróścikowski - Senator RP, Szymon Sikorski z Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, Janusz Wojciechowski - Komisarz Unii Europejskiej ds. Rolnictwa w latach 2019-2024, Jakub Olipra - Analityk Rynku Rolnego i Dariusz Kozłowski, wójt gminy Telatyn.

Polskie wyroby tytoniowe stanowią około 10 proc. wartości eksportu rolno-spożywczego. Przelicza się to na 5 mld euro i blisko 0,5 proc. polskiego PKB.

Polska jest jednym z kluczowych producentów i eksporterów wyrobów tytoniowych. Mamy ponad trzy tysiące gospodarstw, które zajmują się uprawami tytoniu. Niektóre regiony są szczególnie eksponowane na skutki planowanych regulacji. Nie można ograniczać tego wpływu jedynie do plantatorów. To także bardzo rozbudowane przetwórstwo tytoniu, a około 90 proc. jego produkcji trafia na eksport. Polska jest swego rodzaju hubem przetwórczym – dużo kupujemy tytoniu nieprzetworzonego, następnie go przetwarzamy i eksportujemy - wylicza Szymon Sikorski z Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie.

Wyroby tytoniowe stanowią około 20 proc. naszej nadwyżki w handlu artykułami rolno-spożywczymi.

Kiedy więc chwalimy się sukcesami polskich eksporterów artykułów rolno-spożywczych, trzeba pamiętać, że bez tytoniu i wyrobów tytoniowych tego sukcesu w takim wymiarze by nie było. Mówimy o kwocie prawie 5 mld euro. To około 0,5 proc. naszego PKB. W związku z tym jest to gra o naprawdę dużą stawkę – dodaje.

W ocenie uczestników debaty szczególnie istotne jest spojrzenie na sektor jako na cały łańcuch gospodarczy – od gospodarstwa rolnego, przez skup i przetwórstwo, po eksport i wpływy podatkowe.

Rolnicy nie powinni być kozłami ofiarnymi

Jeszcze dekadę temu uprawą tytoniu zajmowało się około 12 tys. polskich gospodarstw. Obecnie jest ich nieco ponad 3 tys.

Zmniejsza się również powierzchnia upraw, choć jednocześnie postępuje konsolidacja gospodarstw. Średnie gospodarstwo tytoniowe jest dziś większe niż dawniej, a sama produkcja bardziej wyspecjalizowana i kapitałochłonna.

Były unijny komisarz Janusz Wojciechowski przekonywał, że polityka ograniczania konsumpcji tytoniu powinna koncentrować się przede wszystkim na zdrowiu publicznym, a nie na eliminowaniu producentów rolnych z systemu wsparcia.

Walka z nałogiem tytoniowym nie powinna zaczynać się od plantatorów tytoniu i ich gospodarstw. Dzisiaj sytuacja jest bardzo trudna, bo wygasają wszystkie formy wsparcia plantatorów w ramach ogólnego systemu pomocy dla rolników. Zaczyna się batalia o to, by plantatorów tytoniu nie wykluczyć z jakiejkolwiek unijnej pomocy. Nie rolnicy powinni być kozłami ofiarnymi w walce z nałogiem - uważa były komisarz.

Janusz Wojciechowski mówił o planach redukcji unijnego finansowania rolnictwa o około 30 proc., co w przypadku Polski oznaczałoby ubytek środków z 5 mld euro rocznie do około 3,5 mld euro.

Lubelszczyzna jest najbardziej narażona

Konsekwencje zmian mogą być szczególnie dotkliwe dla Lubelszczyzny. Dariusz Kozłowski, wójt gminy Telatyn, podaje przykład powiatu tomaszowskiego, w którym uprawy tytoniu są podstawowym źródłem dochodu.

Uprawy tytoniu zajmują tutaj bardzo dużą część gospodarstw. Powiat biłgorajski i cały region Lubelszczyzny są szczególnie związane z tą produkcją. To nie jest kwestia kilku osób. Od tych upraw zależy życie wielu rodzin. Doświadczaliśmy już w rolnictwie wielu reform. Widziałem, jak stopniowo likwidowano gospodarstwa zajmujące się hodowlą bydła czy trzody chlewnej. Plantatorzy buraka cukrowego również schodzili z produkcji. Obawiam się, że dokładnie to samo może wydarzyć się z gospodarstwami tytoniowymi.

Nie chodzi tylko o to, czy rolnik dostanie dopłatę. Chodzi o przyszłość jego gospodarstwa. Są gospodarstwa tytoniowe wyspecjalizowane, wyposażone w profesjonalny sprzęt, maszyny do zbioru i suszarnie. W ten sektor zainwestowano ogromne pieniądze. I co teraz? Rolnicy mają się przestawić na zioła albo wierzbę energetyczną? To jest nierealne. Nie można z dnia na dzień przestawić gospodarstwa na zupełnie inną produkcję - pyta Dariusz Kozłowski.

Samorządowiec zwraca uwagę, że gospodarstwa tytoniowe nie są „prostymi", niskokapitałowymi gospodarstwami rolnymi. Wiele z nich posiada specjalistyczny sprzęt, suszarnie oraz maszyny wykorzystywane do zbioru i przetwarzania surowca. Inwestycje w tego typu infrastrukturę były często realizowane przez całe pokolenia.

Dlatego – jego zdaniem – propozycja, aby plantatorzy po prostu zmienili profil produkcji i zaczęli uprawiać inne rośliny, jest oderwana od realiów ekonomicznych.

Zmiana produkcji wymagałaby bowiem nie tylko znalezienia alternatywnej uprawy, ale również zakupu nowych maszyn, przebudowy infrastruktury i poniesienia kosztów związanych z wejściem na nowy rynek.

Trzeba też pamiętać o pewnym paradoksie. Możemy chcieć ograniczać negatywny wpływ tytoniu na zdrowie społeczeństwa, ale problem nie zniknie tylko dlatego, że przestaniemy produkować tytoń w Polsce. Wtedy po prostu nie zaczniemy importować go z zagranicy - dodaje senator Jerzy Chruścikowski.

Restrykcyjna polityka wobec europejskiej produkcji może doprowadzić do ograniczenia krajowych upraw, ale niekoniecznie do proporcjonalnego ograniczenia konsumpcji. W efekcie Europa może zacząć w większym stopniu importować produkt, którego własną produkcję wcześniej ograniczyła - ostrzega.

Energia kolejnym problemem

Regulacje nie są jedynym zagrożeniem. Uczestnicy debaty wskazywali także na coraz wyższe koszty energii, pracy i paliw. Problem dotyka zarówno rolnictwa, jak i całego przetwórstwa. W debacie zwracano uwagę na różnicę między europejskimi a amerykańskimi cenami energii oraz na ryzyko pogłębiania się deficytu energetycznego w Polsce.

Jeżeli ceny energii rosną, a jednocześnie nakładamy kolejne obciążenia na gospodarkę, to konkurencyjność europejskiego rolnictwa i przemysłu będzie coraz słabsza.

Nie chodzi tylko o tytoń.

Jeżeli chcemy rozwijać rolnictwo 4.0, 5.0 czy 6.0, czyli rolnictwo wykorzystujące nowe technologie, musimy mieć energię. Tymczasem Polska ma problem z deficytem energetycznym. Jak chcemy uprawiać i suszyć tytoń, jak chcemy automatyzować gospodarstwa i zwiększać ich efektywność, jeżeli jednocześnie nie zapewnimy odpowiedniej ilości taniej energii? Możemy pisać kolejne raporty o innowacyjności, robotyzacji i nowoczesnym rolnictwie, ale bez rozwiązania problemu energii gospodarczo nie wytrzymamy konkurencji ze światem – podkreśla Szymon Sikorski.

Akcyza może napędzać szarą strefę

Kolejnym, poważnym zagrożeniem jest polityka akcyzowa. Senator Jerzy Chruścikowski wskazywał na nowe propozycje zmian w unijnym systemie opodatkowania wyrobów tytoniowych. Część wpływów z akcyzy miałaby trafiać do budżetu UE. Problem w tym, że wyższe opodatkowanie legalnych produktów może zwiększać szarą strefę, która w Polsce już sięga 7 proc. rynku.

Najprostsza definicja krzywej Laffera mówi, że jeżeli będziemy zwiększać obciążenia fiskalne, dochody państwa w pewnym momencie zaczną spadać. Ludzie będą szukać czegoś innego – tańszego, być może gorszego, ale stanowiącego substytut legalnego produktu.

W przypadku wyrobów tytoniowych działa bardzo prosty mechanizm. Jeżeli legalny produkt staje się coraz droższy, część konsumentów szuka alternatywy na rynku nielegalnym.

To nie jest tylko kwestia wpływów podatkowych. Rozwój szarej strefy oznacza również problemy związane z jakością produktów i kontrolą rynku. Dlatego polityka podatkowa powinna uwzględniać nie tylko założenie, że wyższa stawka oznacza większe wpływy. Przy zbyt wysokim opodatkowaniu może zadziałać mechanizm odwrotny – wyjaśnia Jakub Olipra.©℗

eprasa.pl b4f44321fe

PROGRAMOWO

G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Wiktor proponuje Kai randkę, ona jednak czuje, że powinni zwolnić tempo. Tymczasem na SOR trafia 50-latek z bólem zamostkowym. Jest z nim młoda i piękna partnerka. Kaja nie wyklucza zawału, ale sprawdza dalej, gdy dochodzi do nagłego zatrzymania krążenia. Okazuje się, że partnerka pacjenta to córka wiceprezydenta miasta, której ojciec wezwał wybitnego kardiologa do nadzorowania leczenia – dr. Strzemińskiego, którego Kaja już poznała... Ponowne spotkanie z profesorem przypomina rollercoster. Zyta jest u Tadeusza. Ojciec szykuje się na trening konny, ale... pod krawatem. Niebawem Tadeusz trafia na SOR po upadku z konia. Anna Knapik przyjmuje młodą kobietę po wypadku na rowerze. Dr Orłowska musi podjąć bardzo trudną decyzję. Kasia chce się wyprowadzić i kupić dom, ale niespodzianka sprawia, że dzieci nie chcą mieszkać na dwa domy.

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Kolejne spotkanie Sowińskiego z Olkiem szybko zmienia się w prowokację i bójkę. Chodakowski jest później tak wzburzony, że zarówno wieczór, jak i większość nocy spędza w barze. Tymczasem Mariusz odkrywa, że dyrektor kliniki ma romans z Kasią. Wybucha niekontrolowaną wściekłością i zjawia się w domu rywala. Dochodzi do brutalnej przepychanki, a pięści idą w ruch! Z kolei Domańska podczas służbowego wyjazdu zdradza Marcinowi, że jej mąż jest bezpłodny. Składa również propozycję Chodakowskiemu, aby został ojcem jej dziecka! W zamian kobieta jest gotowa zapłacić fortunę: aż milion złotych... Martyna natomiast w końcu decyduje się na szczerą rozmowę z Jakubem. Wyznaje detektywowi, że jest w nim zakochana. Karski w odpowiedzi zaprasza przyjaciółkę na oficjalną randkę.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Życie Grega pchniętego nożem przez żonę jest zagrożone. Weronika bardziej martwi się o Ewelinę. W areszcie – jako jej obrońca – z przerażeniem słucha relacji Kalskiej o tym, jak Greg znowu ją pobił do krwi, a potem chciał utopić w wannie. Kobieta jest w okropnym stanie. Roztocka chce jej załatwić psychiatrę, ale Ewelina nie dba o to. Prosi tylko Weronikę, żeby zaopiekowała się jej córką... Zięba uzgadnia z Dorotą nowości w menu ich baru. Jako łasuch jest zachwycony pomysłem współpracy ze specjalistką, którą znalazła wspólniczka. Elena – autorka bloga cukierniczego – uprzedza, że jest trudna w relacjach, ale potrafi robić cudowne desery. Zakrzewska przekonuje ją, by piekła dla nich... Jakiś czas później Dorota w nerwach odbiera telefon – jest bardzo dla kogoś nieprzyjemna! Bednarczuk zwierza się Dance, że mąż nie akceptuje jej fantazji i wręcz zaczyna się jej bać! Do Zimińskiej wpada Halinka, która znalazła listy Janusza. Sądzi, że zamierza się jej... oświadczyć! Nagle puka Bednarczuk, która przyszła na tajne korepetycje z Januszem. Zimińska musi improwizować – wita Teresę jako... swoją sprzątaczkę!

G. 9:55

Vigil

Ale Kino+ HD

Najnowszy serial sensacyjny prosto od producentów głośnego „Bodyguarda". Zniknięcie statku rybackiego oraz tajemnicza śmierć na pokładzie atomowego okrętu podwodnego Trident HMS Vigil stają się przyczynkiem do burzliwego śledztwa. Powszechna uwaga skierowana jest na nadkomisarz Amy Silvę. Funkcjonariuszka rozpoczyna śledztwo. Łatwo nie jest – aby dotrzeć do prawdy, kobieta musi oprzeć się politycznym naciskom.

G. 14:15

Agenci NCIS

AXN

Serial o grupie agentów specjalnych, prowadzących śledztwa kryminalne w obrębie amerykańskiej marynarki wojennej i Marines. W 1. odcinku 10. sezonu prezydent USA wydaje rozkaz ścigania Harpera Dearinga, odpowiedzialnego za atak na NCIS. Ducky próbuje normalnie funkcjonować po zawale serca.

G. 20:30

Felicita

TVP 1

Klara natrafia na ślad regularnych przelewów do Giulii. Wychodzi na jaw, że udział mieli zarówno Kamil, jak i Piotr. Zośka analizuje kolejne teczki, a każdy odnaleziony dokument coraz bardziej podważa wersję wydarzeń Kamila. Oliwka nie kryje rozczarowania postawą matki, zarzucając jej, że śledztwo pochłania ją bardziej niż relacja z własną córką.

eprasa.pl b4f44321fe

KRZYŻÓWKA NR 146

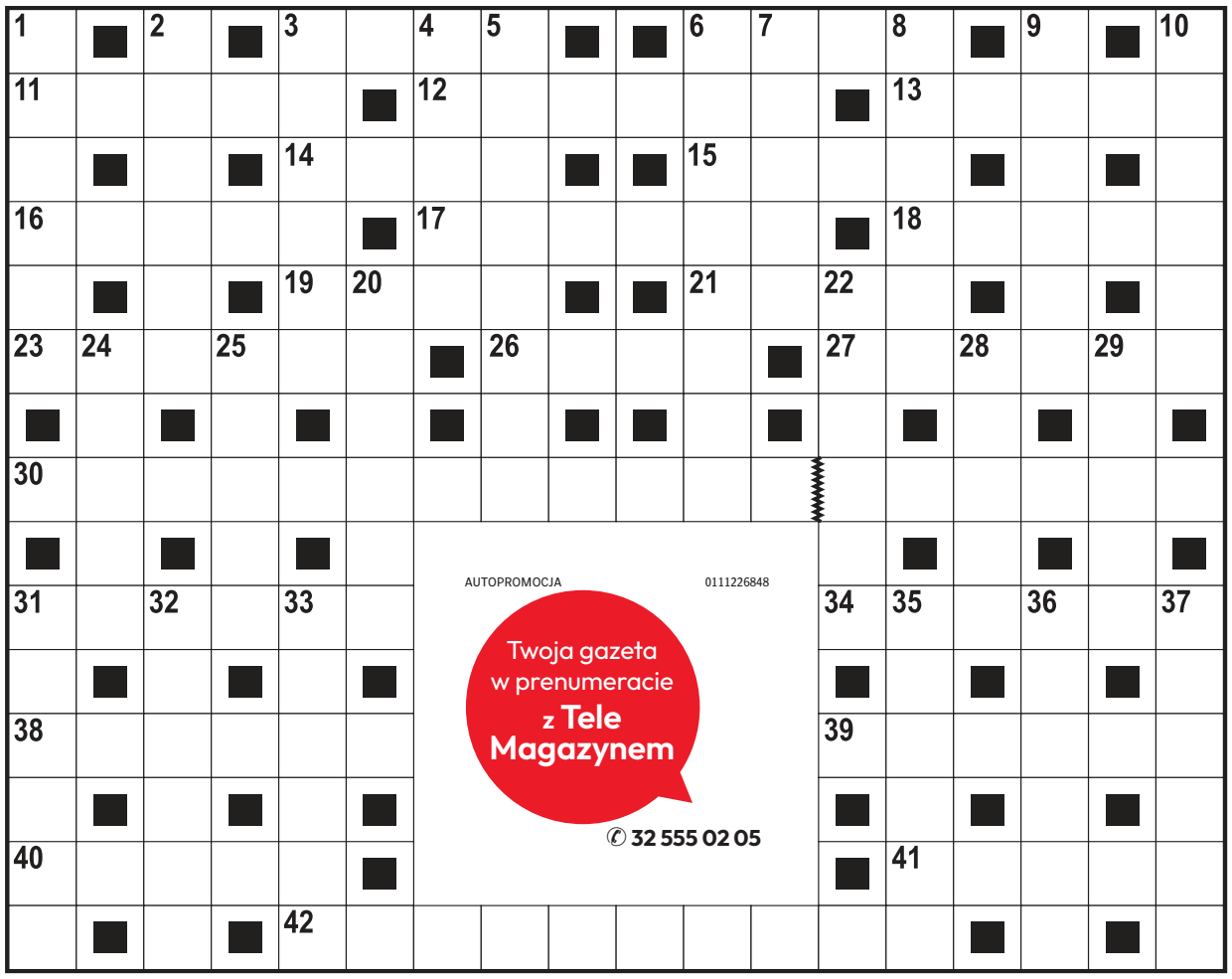

Poziomo:

3) chroni głowę Bartosza Zmarzlika,
6) nagły wzrost gospodarczy,
11) pustynny miraż, fatamorgana,
12) muszkieter z cyklu powieściowego Dumasa,
13) Lipnicka lub Sokołowska,
14) „Gdzie jest …", amerykański film animowany,
15) łódź półwyścigowa, jedynka,
16) broń miotająca bełty,
17) ulotka propagandowa,
18) święty obraz w cerkwi,
19) kraj w Ameryce Południowej z Machu Picchu,
21) planeta Układu Słonecznego,
23) osesek leśnego ssaka,
26) pędzi próżniacze życie, nicpoń,
27) koń maści czarnej,
30) film krótkometrażowy w reżyserii Stevena Spielberga,
31) karpiowata ryba słodkowodna,
34) wymarły przodek konia domowego,
38) małpiatki z Madagaskaru,
39) większy od smartfona,
40) dramat sportowy z rolą Sylvestra Stallone,
41) zasiada w komisji konkursowej,
42) potrawa z piekarnika.

Pionowo:

1) silnie rozwinięty mięsień ramienia,
2) życie w komforcie, przepych,
3) wyściełany mebel z oparciem,
4) twardy, srebrzystobiały metal o symbolu Sm,
5) drapieżny kuzyn jastrzębia,
6) gród obronny kultury łużyckiej z około 700 r. p.n.e.,
7) … Pietuszewski, piłkarz z FC Porto,
8) w dzbanku Balladyny,
9) rodzaj małego fletu,
10) broń sieczna dragona,
20) sielankowy utwór poetycki, idylla,
22) nowy fragment tekstu,
24) dawniej elekcja króla,
25) oddana przez uczciwego znalazcę,
28) śledzi ruch samolotów,
29) surowiec dla kaletnika,
31) kompozycja Maurice'a Ravela z 1928 roku,
32) „… na papieża", film Władysława Pasikowskiego,
33) mityczny syn nimfy Liriope lub kwiat,
35) potoczna nazwa grochodrzewu,
36) pracuje przy wyrębie,
37) środowisko naturalne, przyroda.

AUTOPROMOCJA 0111226848
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
32 555 02 05

ROZWIĄZANIE NR 145

P	R	Z	E	P	I	S	■	K	■	S	Z	K	L	A	N	K	A
O	■	O	■	I	■	T	R	A	C	Z	■	R	■	L	■	W	■
T	O	R	P	E	D	O	■	N	■	K	R	U	K	I	L	I	S
O	■	B	■	G	■	J	O	D	Ł	A	■	Ż	■	B	■	A	■
P	L	A	N	I	C	A	■	Y	■	P	I	A	N	I	S	T	A
■	I	■	O	■	■	K	R	Z	T	A	■	■	A	■	Z	■	■
S	T	O	N	K	A	■	Y	■	R	■	R	A	D	Y	K	A	Ł
■	W	■	E	■	P	A	Ś	N	I	K	■	■	I	■	O	■	A
B	A	S	T	I	A							Z	A	S	T	A	W
A	■	T	■	■	R							E	■	A	■	■	K
K	L	A	T	K	A							G	Ę	G	A	W	A
O	■	J	■	■	T							A	■	A	■	Y	■
J	U	N	E	A	U							R	A	N	D	K	A
A	■	I	■	■	R							E	■	E	■	O	■
D	I	A	K	■	A	D	A	M	C	Z	Y	K	■	K	Ę	P	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

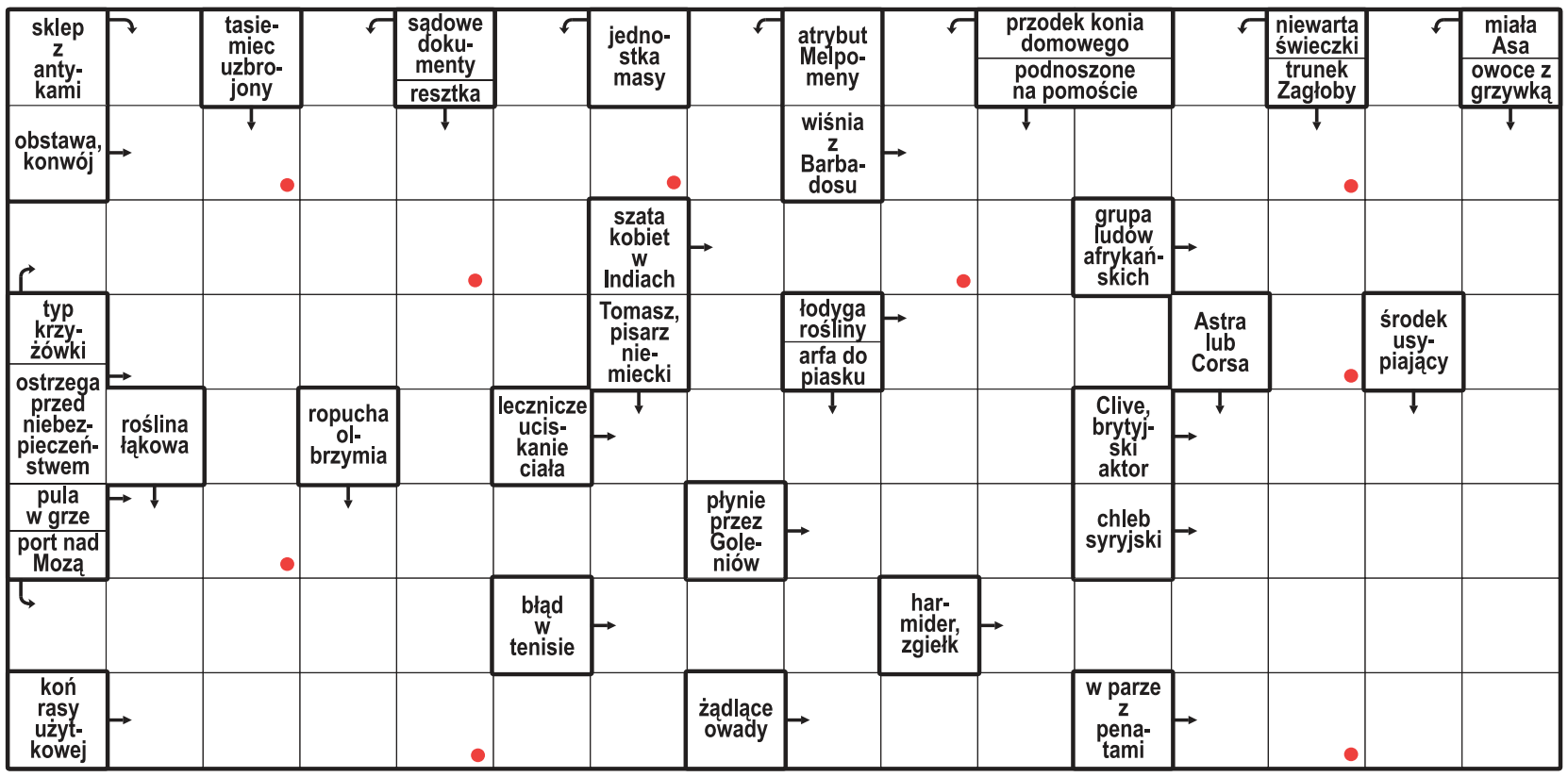

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: STOKROTKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj odważnie, lecz słuchaj też innych. Horoskop dzienny mówi, że odbędziesz spokojną rozmowę.

Ryby (19.02 - 20.03)
Zaufaj intuicji i nie spiesz się z decyzjami. Horoskop na dziś wróży, że cierpliwość opłaci się podwójnie.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa wiadomość. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada, by otworzyć nowe drogi.

Byk (20.04 - 20.05)
Poświęć czas bliskim. Horoskop dzienny mówi, że szczera rozmowa oczyści atmosferę i przywróci spokój.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę. Horoskop dzienny na dziś sugeruje zostawić miejsce na współpracę.

Rak (22.06 - 22.07)
Uporządkuj sprawy krok po kroku. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że drobny sukces doda Ci wiary.

Lew (23.07 - 22.08)
Nie unikaj trudnej decyzji. Horoskop dzienny mówi, że równowaga wróci, gdy powiesz, czego chcesz!

Panna (23.08 - 22.09)
Zachowaj dyskrecję i obserwuj sytuację. Horoskop na dziś wróży, że ktoś pokaże Ci swoje prawdziwe intencje!

Waga (23.09 - 22.10)
Spróbuj czegoś nowego. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że spontaniczny pomysł przyniesie korzyści.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Skup się na jednym celu. Horoskop dzienny zapowiada, że konsekwencja da oczekiwane efekty.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Daj szansę nietypowemu pomysłowi. Horoskop na dziś wróży, że inspirująca rozmowa zmieni Twoje plany.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zwolnij tempo. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że wieczorem znajdziesz chwilę ciszy, która doda Ci sił.

eprasa.pl b4f44321fe

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ pokój z dostępem do kuchni, do łazienki i pralni, TV 40" i internet w cenie - 1000zł/os. za miesiąc w Mysłowicach, Chorzów -1500zł/os. Kawalerka 1400zł Będzin, umeblowana, 888-197-088

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACHY - docieplanie stropodachów, krycie papą termozgrzewalną, rynny, kominy, obróbki blacharskie (25 lat na rynku) Tel. (32)206-71-55, 501-404-612 www.termo-dach.pl

POGOTOWIE dekarsko-blacharskie! Naprawa i remont dachów. Likwidacja przecieków. Szybko i solidnie. Atrakcyjne ceny, darmowa wycena. Zadzwoń! Tel. 880-821-746

USŁUGI cięcie złomu tel. 696-336-472.

OGRODNICZE

USŁUGI koszenie trawy (traktorek), przycinka drzew, tel.: 696-336-472.

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Różne

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę: 660-482-319.

SPAWARKI transformatorowe i wirowe oraz silniki kupię, mogą być uszkodzone. Dobre ceny. Odbiór własnym transportem, 696-336-472.

Rolnicze

INNE

NAWÓZ NPK 6% - 2350zł, nawóz NPK 8% - 2400zł. Nawóz dowieziemy do klienta bezpłatnie. tel. 507-386-603

POLSKIE nawozy wieloskładnikowe 6% - 2280zł, 8% - 2360zł. Nawóz dostarczymy do klienta. Tel. 690-166-224

Usługi pogrzebowe

0011457765

POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMENTARZE KOMUNALNE
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

AUTOREKLAMA Q600889411A

Daj się zobaczyć!

● **Z ZAKREŚLACZEM**

ZATRUDNIĘ stolarza do prac wykończeniowych na działce. Tel. 888-888-888

REKLAMA 0011586357

Prezydent Miasta Knurów

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Knurów przy ul. dr. Floriana Ogana 5 oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Knurów podano do publicznej wiadomości:

- **Wykaz nr 18/GD/2026** nieruchomości gruntowych położonych w Knurowie, przeznaczonych do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na okres do 3 lat.

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA 0011585992

Na podstawie Postanowienia z dnia 23.01.2025 roku Sygn. Akt GL1G/GU/23/2025 syndyk masy upadłości Aneta Brachaczek sprzeda z wolnej ręki majątek wchodzący w skład masy upadłości dłużnika Pawła Strupiechowskiego na następujących warunkach:

1. Przedmiotem sprzedaży jest prawo własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej zlokalizowanej w gminie Świętajno, obręb 0008 Kolonia, opisana w ewidencji gruntów działką numer: 340/15 o powierzchni 0,1993 ha, dla której V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Szczytnie prowadzi księgę wieczystą numer OL1S/00053690/5. **Wartość wywoławcza jest obniżona o 70% i wynosi 15 500,00 zł.**
2. Sprzedaż prawa własności w/w nieruchomości gruntowej następuje na podstawie ustawy z dnia 28 lutego 2003 roku Prawo Upadłościowe (dalej jako PU), kodeksu cywilnego.
3. Sprzedaż może nastąpić za cenę nie niższą niż wskazana wyżej cena wywoławcza.
4. Oferty w języku polskim lub w tłumaczeniu na język polski przez przysięgłego tłumacza w zaklejonych kopertach uniemożliwiających ich otwarcie z wyraźnym i czytelnym oznaczeniem oferenta, a także z dopiskiem „Postępowanie na sprzedaż składnika majątku dłużnika Pawła Strupiechowskiego – NIE OTWIERAĆ" winny być dostarczone **do dnia 28.10.2026 roku** na adres: **Kancelaria Syndycy Śląscy Aneta Brachaczek Ul. Traugutta 31/1, 44-370 Pszów**. **Liczy się data wpływu.**
5. Składający ofertę na nabycie przedmiotu postępowania powinien pod rygorem nie rozpoznania oferty przez syndyka wpłacić na rachunek bankowy ***Organizatora*** prowadzony w Erste Bank Polska O/Rybnik o numerze **64 1090 0088 0000 0001 6116 9701 wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej wybranego składnika majątku.** Złożenie chociażby jednej oferty wystarcza do odbycia postępowania na sprzedaż w/w składnika majątku.
6. Rozpoznanie ofert nastąpi **w dniu 29.10.2026 roku o godzinie 15.00** w Kancelarii Syndyka w Pszowie przy ul. Traugutta 31/1 w obecności wszystkich zainteresowanych. Wyboru najkorzystniejszej oferty stosując kryterium ceny dokona syndyk masy upadłości. O dokonanym wyborze niezwłocznie zostaje w formie elektronicznej powiadomiony oferent, którego cena została przyjęta.
7. Zastrzega się możliwość odwołania w całości lub w części postępowania lub też jego unieważnienia na każdym etapie bez podania przyczyny.

Cały regulamin określający zasady i formę składania oferty zakupu jak i wymogi formalne tej oferty szczegółowo określone są na stronie syndyka www.syndykat.com.pl lub po uprzednim kontakcie z Syndykiem masy upadłości Anetą Brachaczek.

Wszelkich informacji dot. przedmiotu sprzedaży udziela Syndyk masy upadłości Aneta Brachaczek i Kancelaria Syndyka (kom. 530 219 068), mail: aneta.brachaczek@syndykat.com.pl, sylwia.ciuberek@syndykat.com.pl
Można również skontaktować się z wyżej wymienioną osobą celem umówienia się na obejrzenie przedmiotu sprzedaży. Nieruchomość dostępna jest również na stronie Kancelarii Syndycy Śląscy - www.syndykat.com.pl

REKLAMA 0011586362

BURMISTRZ MIASTA PYSKOWICE

Zarządzeniem z dnia 16.09.2026 r. nr RZ.0050.254.2026 przeznaczył do sprzedaży w trybie bezprzetargowym nieruchomość gruntową niezabudowaną, położoną w rejonie ul. Wyzwolenia, oznaczoną w ewidencji gruntów jako działka nr 11/2 o pow. 0,0635 ha, obręb ewidencyjny Pyskowice, a.m. 15, objęta księgą wieczystą w Sądzie Rejonowym w Gliwicach. Osoby, którym zgodnie z art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości, mogą złożyć wniosek o jej nabycie do dnia 28.10.2026 r. wraz z oświadczeniem o wyrażeniu zgody na cenę określoną dla nieruchomości objętej wykazem (cena netto + 23% VAT).

Dodatkowych informacji udziela Urząd Miejski w Pyskowicach - Wydział Planowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami, ul. Strzelców Bytomskich 3, pokój 334, tel. 32 332 60 73.

Nin. zarządzenie zostało również opublikowane na stronach internetowych Urzędu Miejskiego w Pyskowicach oraz tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim przy ul. Strzelców Bytomskich 3.

REKLAMA 0011585902

OGŁOSZENIE

PREZYDENT MIASTA KATOWICE

informuje

o wywieszeniu na okres 21 dni wykazu z dnia 18.09.2026 r. dotyczącego nieruchomości stanowiącej własność Miasta Katowice położonej w Katowicach przy ul. Armii Krajowej (dz. nr 896/37), przeznaczonej do bezprzetargowego zbycia w drodze zamiany nieruchomości.

Niniejszy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Biurze Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Katowice ul. Rynek 1 (I piętro), a ponadto zamieszczony na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (parter) i przy ul. Młyńskiej 4 (parter).

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu:

poniedziałek – środa w godz. 7:30 – 15:30
czwartek w godz. 7:30 – 17:00
piątek w godz. 7:30 – 14:00

oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice (*www.katowice.eu*) i w Biuletynie Informacji Publicznej (*www.bip.katowice.eu*).

Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się pod numerem telefonu 32 259 30 23.

REKLAMA 0011585908

OGŁOSZENIE

PREZYDENT MIASTA KATOWICE

informuje

o wywieszeniu na okres 21 dni wykazu z dnia 17.09.2026 r. dotyczącego sprzedaży w trybie bezprzetargowym lokalu użytkowego – pracowni twórcy nr I usytuowanego w budynku przy ul. Kościuszki 45 wraz ze sprzedażą udziału w gruncie w trybie bezprzetargowym na rzecz najemcy.

Niniejszy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Biurze Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Katowice ul. Rynek 1 (I piętro), a ponadto został zamieszczony na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (parter) i przy ul. Młyńskiej 4 (parter).

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu:

poniedziałek – środa w godz. 7.30 – 15.30
czwartek w godz. 7.30 – 17.00
piątek w godz. 7.30 – 14.00

oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice (*www.katowice.eu*) i w Biuletynie Informacji Publicznej (*bip.katowice.eu*).

Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się pod numerem telefonu 32 259 37 89 oraz w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, pokój 516.

REKLAMA 0011585907

OGŁOSZENIE

PREZYDENT MIASTA KATOWICE

informuje

o wywieszeniu na okres 21 dni wykazu z dnia 17.09.2026 r. dotyczącego sprzedaży w trybie bezprzetargowym 2 lokali użytkowych – garaży usytuowanych w zespole garażowym przy ul. Strzelców Bytomskich w Katowicach na rzecz dzierżawców wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste udziałów w gruncie (działka nr 373/23).

Niniejszy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Biurze Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Katowice, ul. Rynek 1 (I piętro), a ponadto został zamieszczony na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (parter) i przy ul. Młyńskiej 4 (parter).

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu:

poniedziałek – środa w godz. 7.30 – 15.30
czwartek w godz. 7.30 – 17.00
piątek w godz. 7.30 – 14.00

oraz na stronie internetowej *www.katowice.eu* i w Biuletynie Informacji Publicznej *bip.katowice.eu*

Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się pod numerem telefonu: 32 / 259 31 77 oraz w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, V piętro, pokój 518.

REKLAMA 0011585906

OGŁOSZENIE

PREZYDENT MIASTA KATOWICE

informuje

o wywieszeniu na okres 21 dni wykazu z dnia 17.09.2026 r. dotyczącego sprzedaży 11 lokali użytkowych – garaży usytuowanych w zespole garażowym przy ul. Francuskiej w Katowicach (działki nr 172/9, 174/6, 175/3 i 179/14) na rzecz najemców wraz ze sprzedażą udziałów w gruncie.

Niniejszy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Biurze Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Katowice, ul. Rynek 1 (I piętro), a ponadto został zamieszczony na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (parter) i przy ul. Młyńskiej 4 (parter).

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu:

poniedziałek – środa w godz. 7.30 – 15.30
czwartek w godz. 7.30 – 17.00
piątek w godz. 7.30 – 14.00

oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice (*www.katowice.eu*) i w Biuletynie Informacji Publicznej (*www.bip.katowice.eu*).

Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się pod numerem telefonu 32 259 31 77 oraz w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, pokój 518.

eprasa.pl b4f44321fe

PIŁKA NOŻNA

Pierwsze problemy Jana Urbana na zgrupowaniu kadry

Jakub Jabłoński

Piłkarze reprezentacji Polski w poniedziałek rozpoczęli ponad dwutygodniowe zgrupowanie, obejmujące cztery mecze Ligi Narodów. Selekcjoner Jan Urban już pierwszego dnia musiał jednak zareagować na trzy kontuzje i dowołał... dwóch piłkarzy, w tym debiutanta, który przygotowywał się do gry w młodzieżowej kadrze.

FOT. SYLWIA DABROWA

Robert Lewandowski pojawi się na zgrupowaniu kadry, jutro wraz z trenerem ma wystąpić na konferencji prasowej

Jeszcze nie rozpoczęło się zgrupowanie, a trener Urban już miał pierwsze duże problemy. Kontuzji doznali nagle bramkarz Kamil Grabara, który podczas sobotniego treningu Juventusu zerwał więzadło w kolanie, a także napastnik Kasimpasy Adrian Benedyczak i skrzydłowy Sturmu Graz Filip Rózga.

Wszyscy zostają w klubach, gdzie będą przechodzili proces rekonwalescencji pod opieką sztabów medycznych. Selekcjoner zdecydował się w ich miejsce dowołać jedynie dwóch piłkarzy.

Mowa o 19-letnim ofensywnym pomocniku Zagłębia Lubin Marcelu Regule, a także z Widzewa Bartłomieju Drągowskim, który raczej będzie rywalizował z Mateuszem Kochalskim o miano drugiego bramkarza.

Jedynką wobec absencji Grabary powinien zostać zbierający świetne recenzje w Arabii Saudyjskiej Marcin Bułka. Golkiper został wyróżniony za ostatni miesiąc tytułem najlepszego bramkarza ligi.

Biało-Czerwoni w drugiej dywizji Ligi Narodów zagrają kolejno: z Bośnią i Hercegowiną już w piątek 25 września w Warszawie, trzy dni później ze Szwecją w Sztokholmie (Solna), 2 października – ponownie na PGE Narodowym – z Rumunią, a po kolejnych trzech dniach czeka ich rewanż na wyjeździe z Bośniakami w Zenicy. Wszystkie mecze o godz. 20.45.

Zgrupowanie zacznie się tradycyjnie w warszawskim hotelu Double Tree by Hilton. Piłkarze zebrali się w poniedziałek do godz. 18, a pierwszy trening odbędzie się dzień później na boisku KS ZWAR, które na kolejnych zgrupowaniach również ma służyć reprezentacji.

– Problem z boiskiem dla kadry był od lat. Od roku rozmawiamy w sztabie szkoleniowym i z prezesem (Cezarym Kuleszą), żeby to ułatwić drużynie. Mogę potwierdzić, że we wtorek i środę będziemy trenować na boisku ZWAR. To duże ułatwienie, bo nie musimy jeździć po całej Warszawie i okolicach. Do Legia Training Center w Książenicach jest 40 minut autokarem, a tu mamy znacznie bliżej. To boisko będzie do naszej wyłącznej dyspozycji, podobnie w przyszłości – tłumaczył dyrektor techniczny reprezentacji Polski Adrian Mierzejewski.

Pierwszą konferencję prasową z udziałem kapitana kadry Roberta Lewandowskiego zaplanowano na wtorek od godz. 14.30.

Na czwartek podopieczni Urbana mają zaplanowany trening już na PGE Narodowym, a dzień po pierwszym meczu z Bośniakami, czyli w sobotę, udadzą się do Sztokholmu. Kadra Jana Urbana będzie przebywać jednak nie tylko w tych miejscach.

Po meczu ze Szwecją Biało-Czerwoni przylecą w nocy do Modlina, skąd pojadą do Sochocina.

W niewielkiej miejscowości koło Płońska spędzą następne trzy dni. Tam również będą trenować, z dala od miejskiego zgiełku.

SIATKÓWKA

Niemcy na drodze Polaków po medal mistrzostw Europy. Wygrany zagra w półfinale

Paweł Wiśniewski

22 września br., czyli dzisiaj, Sofia, hala Arena 8888. Stawką? Półfinał mistrzostw Europy siatkarzy. Polska kontra Niemcy. Podopieczni trenera Nikoli Grbicia to jeden z głównych faworytów tegorocznej edycji Men's European Volleyball Championship - nie tylko bowiem bronią tytułu, ale przystąpili do rozgrywek jako zwycięzcy Ligi Narodów.

W podobnej sytuacji nasi siatkarze byli trzy lata temu - najpierw wygrali Volleyball Nations League, a dwa miesiące później drugi raz w historii zostali mistrzami Europy.

Dla Polaków to pożegnanie z Sofią, w której grali od początku mistrzostw Europy - najpierw w fazie grupowej (po 3:0 z Portugalią, Izraelem, Macedonią Północną i Ukrainą oraz 2:3 z Bułgarią).

W 1/8 finału rozbiliśmy Łotyszy 3:0, a w ćwierćfinale czekają już Niemcy.

Oba mecze półfinałowe, finał i spotkanie o brązowy medal zagrają w mediolańskiej Unipol Forum.

Reprezentacja Niemiec trochę niespodziewanie znalazła się w ćwierćfinale mistrzostw Europy. W Sofii siatkarze prowadzeni przez włoskiego szkoleniowca Massimo Bottiego, który zastąpił naszego Michała Winiarskiego, sprawiła nie lada niespodziankę, pokonując Bułgarię 3:2 (21:25, 21:25, 25:19, 25:23, 15:12).

Współgospodarze tegorocznych ME to aktualni wicemistrzowie świata. Przed własną publicznością w pierwszych dwóch setach nie mieli problemów z Niemcami, osłabionymi brakiem kontuzjowanych - rozgrywającego Johannesa Tille i przyjmującego Moritza Karlitzka.

W trzeciej i czwartej partii rywale weszli jednak na wyższy poziom, wykorzystali rozluźnienie oraz błędy gospodarzy i doprowadzili do tie-breaka.

W piątym secie po emocjonującej i zaciętej walce Niemcy wygrali i sprawili jedną z większych niespodzianek w tej edycji mistrzostw Europy. Zrewanżowali się tym samym Bułgarom, bowiem w ubiegłorocznym mundialu przegrali z nimi na 0:3, a pierwszy set zakończył się niecodziennym wynikiem 38:40. Wcześniej Niemcy nie wykorzystali 11 setboli.

- To był bardzo emocjonalny i nerwowy mecz - podkreślił środkowy Anton Brehme, który przez dwa sezony grał w polskiej lidze w JSW Jastrzębski Węgiel. - Myślę, że zagraliśmy na boisku jak rodzina, co pozwoliło nam wyzwolić dodatkowe pokłady energii. Walczyliśmy także za kolegów, których z nami nie ma. Bardzo dobrze serwowaliśmy i dobrze graliśmy w systemie blok-obrona. To był klucz. Bułgaria to bardzo mocna drużyna, ale my się nigdy nie poddaliśmy. Jestem podekscytowany, że zagramy z Polakami. Będzie się działo...

Spotkanie z Biało-Czerwonymi będzie wyjątkowe również dla trenera Niemców, który trzy ostatnie sezony spędził w polskiej ekstraklasie - najpierw doprowadził do mistrzostwa ekipę Bogdanka LUK Lublin, a później pracował w Asseco Resovia Rzeszów.

Mecze ćwierćfinałowe:

- wtorek (22 września, Sofia): Rumunia - Francja (godz. 15.00) i Polska - Niemcy (godz. 18.00)
- środa (23 września, Turyn): Belgia/Czechy - Słowenia/Serbia (godz. 15.00) i Włochy - Finlandia (godz. 18.00).

SKOKI NARCIARSKIE

Anna Twardosz z dubletem w Râşnovie. Polka zdobyła rumuński Siedmiogród

Paweł Wiśniewski

Brawo, brawo, brawo. Nasza Anna Twardosz dwukrotnie okazała się bezkonkurencyjna w zawodach Letniej Grand Prix pań w skokach narciarskich.

Dla Polki to pierwsze zwycięstwa w karierze – w sumie po raz czwarty stanęła na podium imprezy tej rangi. Wszystkie miejsca w czołowej „trójce" zanotowała właśnie na kompleksie „Trambulina Valea Cărbunării" usytuowanym w rumuńskim Siedmiogodzie – przed rokiem była dwukrotnie trzecia, a teraz dwukrotnie triumfowała.

W klasyfikacji generalnej Letniego Grand Prix pań prowadzi Słowenka Ema Klinec (345 punktów) przed Yuki Ito z Japonii (278). Dzięki dwóm wygranym Anna Twardosz (274) awansowała na 3. miejsce.

W zmaganiach panów Paweł Wąsek raz był drugi (za Amerykaninem Jasonem Colby), cały cykl LGP wygrał Japończyk Naoki Nakamura.

Ostatnią rundę Letniego Grand Prix skokach narciarskich zaplanowano na 24-25 października br. w niemieckim Klingenthal, na „Vogtland Arena", gdzie odbędą się indywidualne konkursy kobiet i mężczyzn na dużej skoczni oraz zmagania drużyn mieszanych.

FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

Anna Twardosz pochodzi z bardzo wysportowanej rodziny. Ma dwie siostry i trzech braci i niemal wszyscy uprawiali kiedyś jakiś sport

eprasa.pl b4f44321fe

Sport

Sport w telewizji we wtorek 22 września
- 16, kolarstwo: mistrzostwa świata w Montrealu (Eurosport 1)
- 17, boks: mistrzostwa Europy w Sofii (TVP Sport)
- 17.45, siatkówka: 1/4 finału ME Polska - Niemcy (Polsat Sport 1)

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

Podbeskidzie idzie na rekord. Tyle, że nikogo to nie cieszy

Rafał Musioł

Podbeskidzie Bielsko-Biała pozostaje jedynym pierwszoligowym zespołem, który w tym sezonie nie odniósł jeszcze zwycięstwa. W spotkaniu z Unią Skierniewice piłkarze prowadzeni przez Marcina Włodarskiego w końcówce uratowali punkt i zaliczyli ósmy remis w dziewięciu meczach.

Starcie w Bielsku-Białej było niezłym widowiskiem, a oba zespoły nastawiły się na ofensywę. Przez 80 minut nie wynikało z tego jednak nic konkretnego. Wtedy Antoni Burkiewicz został sfaulowany przez Maksymiliana Sitka, a Bartosz Bida pewnie wykorzystał jedenastkę. Górale zdążyli odpowiedzieć. Jewgienij Szykawka wykazał się refleksem w polu karnym i posłał piłkę do siatki.

Remis niewiele Góralom dał. Nadal znajdują się w strefie spadkowej. Po przerwie na mecze reprezentacji podejmą Pogoń Siedlce.

- Samymi remisami ciężko będzie się utrzymać. Mam trochę pretensji do zawodników, że po strzeleniu gola nie poszli do przodu, żeby wygrać, tylko bardziej starali się nie przegrać - przyznał trener Marcin Włodarski. - Zdecydowanie potrzebujemy więcej luzu, bo presja daje o sobie znać, i zawodnicy podają do najbliższego kolegi zrzucając z siebie odpowiedzialność. Dlatego lepiej wyglądają zmiennicy, bo wchodzą z mniejszym obciążeniem. Na nich czasem liczy się mniej niż na podstawową jedenastkę i to daje więcej swobody.

Podbeskidzie Bielsko-Biała - Unia Skierniewice 1:1 (0:0)
0:1 Bartosz Bida (81-karny), **1:1** Jewgienij Szykawka (87)
Podbeskidzie Brańczyk - Martosz, Sochań, Biernat, Kasperkiewicz (78. Gach), Hirosawa (67. Sitek) - Tomczyk (41. Szykawka), Sewerzyński (79. Iwańczyk), Urynowicz (67. Słomka), Rakoczy - Klisiewicz. Trener: Marcin Włodarski.
Unia Pruszkowski - Mierzwa (82. Czarnecki), Woliński, Stępień, Straus, Szmyd (55. Eizenchart) - Sabiłło (69. Toporkiewicz), Makuch (82. Kosior), Dudek, Gąska (69. Burkiewicz) - Bida. Trener: Kamil Socha.
Sędziował Piotr Pazdecki (Koszalin)
Widzów 2.841

1. Pogoń Grodzisk Maz.	9	18	15-8
2. Bruk-Bet Termalica (s)	9	16	14-12
3. Warta Poznań (b)	9	15	17-13
4. ŁKS Łódź	9	15	13-9
5. Miedź Legnica	9	14	14-9
6. Polonia Warszawa	9	14	15-12
7. Stal Rzeszów	9	14	10-15
8. Lechia Gdańsk (s)	9	13	17-15
9. Chrobry Głogów	9	12	11-8
10. Pogoń Siedlce	8	12	9-7
11. Ruch Chorzów	**9**	**12**	**9-11**
12. Arka Gdynia (s)	9	11	11-11
13. Unia Skierniewice (b)	9	10	10-15
14. Odra Opole	9	9	7-9
15. Polonia Bytom	**9**	**9**	**14-17**
16. Stal Mielec	9	9	14-23
17. Podbeskidzie (b)	**9**	**8**	**12-14**
18. Puszcza Niepołomice	8	6	8-12

Miejsca 1-2. - awans, 3-6. baraże o awans do PKO Ekstraklasy, 16-18. - spadek do Betclic 2. Ligi.

Następna kolejka (9-12.10). Piątek: PODBESKIDZIE BIELSKO-BIAŁA - Pogoń Siedlce (20.30); **Sobota:** Arka Gdynia - Polonia Warszawa (15.30), Chrobry Głogów - Pogoń Grodzisk Maz. (15.30), Unia Skierniewice - Bruk-Bet Termalica Nieciecza (15.30); **Niedziela:** Stal Mielec - Warta Poznań (12), ŁKS Łódź - RUCH CHORZÓW (14.30), Puszcza Niepołomice - POLONIA BYTOM (17), Odra Opole - Miedź Legnica (20.15); **Poniedziałek:** Stal Rzeszów - Lechia Gdańsk (18).

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 2. LIGA

Tyszanie nadal niepokonani

Tomasz Kuczyński

W ostatnim meczu 9. kolejki drugiej ligi GKS Tychy zremisował z Sandecją Nowy Sącz.

Drużyna trenera Rene Pomsa jako jedyna w drugoligowej stawce nie przegrała jeszcze meczu w tym sezonie. GKS Tychy, który jest spadkowiczem z Betclic 1. Ligi, zajmuje 3. miejsce - 17 punktów. Drugi jest Górnik Łęczna z tym samym dorobkiem, a prowadzi Znicz Pruszków 20 pkt. Sandecja jest siódma - 15 pkt.

Spotkanie Tyszan z „Sączersami" było meczem przyjaźni kibiców tych drużyn. Na boisku zabrakło goli.

- Jestem nieco rozczarowany, bo mieliśmy o wiele większe nadzieje wobec tego meczu, chcieliśmy wygrać, szczególnie w takiej atmosferze na trybunach - nie krył trener Poms. - Myślę, że wynik jest sprawiedliwy, bo Sandecja też miała swoje szanse na gole. Na koniec bierzemy punkt i patrzymy do przodu.

*** GKS Tychy - Sandecja Nowy Sącz 0:0**
Sędziował Karol Wójcik (Siedlce)
Widzów 3.968

PIŁKA NOŻNA - PKO BP EKSTRAKLASA

Górnik siedzi na szczycie, a Podolskiemu śnieży ekran

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Paweł Malec i współpracujący z nim VAR podczas meczu Motoru z Górnikiem podjął kontrowersyjną decyzję

Rafał Musioł

Zabrzanie przerwę w rozgrywkach spędzą na pozycji liderów PKO BP Ekstraklasy. Ośmiu ich piłkarzy dostało powołania do pierwszych reprezentacji, ale emocje ligowe nie gasną. Lukas Podolski coraz mocniej krytykuje sędziów, a decyzja podjęta przez Pawła Malca podczas meczu z Motorem wywołała kolejną reakcję właściciela Górnika.

Zabrzanie po dziewięciu kolejkach usadowili się na pozycji liderów PKO BP Ekstraklasy i w tej roli spędzą rekordowo długą przerwę na mecze reprezentacji. Przy okazji ustanowili też własny rekord - liczby powołań do kadr narodowych. Na zgrupowania wyjechało aż ośmiu piłkarzy, w tym Kacper Urbański wybrany przez Jana Urbana. Pozostali szczęśliwcy to Peter Feredrico (Dominikana), Erik Janża (Słowenia), Erik Prekop (Słowacja), Janis Antiste (Martynika), Michal Sacek (Czechy), Yvan Ikia Dimi (Kongo) i Maksym Chłań (Ukraina). Dla dwóch ostatnich to szansa na debiut w narodowych barwach.

W sobotę Górnik rozegrał jeszcze mecz z Motorem w Lublinie. Bezbramkowy remis pozostawił u wicemistrzów Polski spory niedosyt. Emocje podgrzała decyzja sędziego z 29. minuty. Janis Antiste próbował wyskoczyć do strzału głową, ale upadł, bo Marek Bartos przydepnął mu stopę. Paweł Malec i VAR w składzie Patryk Gryckiewicz - Tomasz Listkiewicz nie uznał przewinienia za faul i rzutu karnego nie było.

Starciem zajął się Adam Lyczmański w programie Liga+ Extra.

- Klasyczna kolizja. Nie dopatruję się przewinienia. Zawodnik Motoru od początku był skupiony na piłce. Celem nie był gracz drużyny przeciwnej - uznał ekspert Canal+ Sport.

Zabrzanie byli innego zdania. Właściciel Górnika Lukas Podolski zamieścił na portalu X wymowną ilustrację telewizora z zakłóconym obrazem, sugerując zapewne poziom postrzegania u polskich sędziów.

Była to właściwie kontynuacja wpisu sprzed ligowej kolejki, w której mistrz świata z 2014 roku jasno wyraził swoją opinię.

- Nie dam sobie wmówić, że problemem polskiego sędziowania jest jeden SMS. Bo nie jest. Tak jak napisałem ostatnio, trzeba szukać dużo głębiej (...), bo tu nie chodzi o jeden mecz czy kilka złych decyzji. Chodzi o cały system, który spowalnia rozwój polskiej ligi. Od 5 lat kiedy jestem w Górniku są problemy z sędziowaniem. Z VAR-em. Z podejściem do meczów - napisał Podolski. - Na tym powinniśmy się skupić i coś z tym w końcu zrobić, a nie tylko na jednym SMS-ie, bo ktoś nakręcił aferę. Teraz łatwo jest zakryć te wszystkie problemy, które każdy uzbierał w swoim ogródku, bo trener Siemieniec jest na pierwszej stronie gazety. Przeprosił, zamknął temat. Komisja Ligi zajmuje się sprawą i dobrze, bo takie sytuacje trzeba wyjaśniać. Ale co potem? Jedna głośna sprawa się wyjaśni, a cały system jaki był taki będzie...

PKO BP Ekstraklasa
*** Jagiellonia Białystok - Legia Warszawa 1:3 (1:2)**
0:1 Rafał Augustyniak (15-karny), **0:2** Nik Prelec (20-sam.), **1:2** Jesus Imaz (30-karny), **1:3** Paweł Wszołek (75)
Sędziował Karol Arys (Szczecin). **Widzów** 20.456
*** Lech Poznań - Radomiak Radom 5:1 (3:1)**
0:1 Guilherme Luiz (1), **1:1** Pablo Rodriguez (3), **2:1** Patrik Walemark (9), **3:1** Allahyar Sayyadmanesh (41), **4:1** Patrik Walemark (51), **5:1** Pablo Rodriguez (67).
Sędziował Jarosław Przybył (Kluczbork). **Widzów** 19.478

1. Górnik Zabrze (p)	**9**	**22**	**16-8**
2. Legia Warszawa	9	19	19-8
3. Lech Poznań (m)	8	19	17-7
4. Wisła Kraków (b)	9	17	17-12
5. Pogoń Szczecin	8	15	12-6
6. Korona Kielce	9	15	12-10
7. Zagłębie Lubin	9	15	11-10
8. Piast Gliwice	**9**	**13**	**16-15**
9. GKS Katowice	**8**	**12**	**16-13**
10. Jagiellonia Białystok	8	12	12-13
11. Wisła Płock	8	11	9-12
12. Widzew Łódź	9	9	13-13
13. Cracovia	9	8	9-14
14. Radomiak Radom	9	8	7-20
15. Śląsk Wrocław (b)	9	6	11-15
16. Motor Lublin	9	6	9-15
17. Wieczysta Kraków (b)	8	5	11-17
18. Raków Częstochowa	**9**	**3**	**12-21**

Miejsce 1-2. - el. Ligi Mistrzów, 3- el. Ligi Europy, 4 i ew. 5. - el. Ligi Konferencji UEFA, 16-18. - spadek.

Następna kolejka (9-12.10): Piątek: Wieczysta Kraków - Wisła Płock (18), RAKÓW CZĘSTOCHOWA - GKS KATOWICE (20.30); **Sobota:** Cracovia - Zagłębie Lubin (14.45), Śląsk Wrocław - Lech Poznań (17.30), Jagiellonia Białystok - GÓRNIK ZABRZE (20.15); **Niedziela:** PIAST GLIWICE - Widzew Łódź (14.45), Pogoń Szczecin - Korona Kielce (17.30), Legia Warszawa - Wisła Kraków (20.15); **Poniedziałek:** Radomiak Radom - Motor Lublin (18).

eprasa.pl b4f44321fe